

Losowanie drużynowych mistrzostw w boksie

JUNIORZY WĘGIERSCY NA RINGACH POLSKI

Nowe niespodzianki na lodowisku w Sztokholmie

CSR - Austria 7:1 Kanada-Szwecja 2:2

SZTOKHOLM 16.II. (Tel. wł.). Hokeiści CSR rozegrali w środę drugie spotkanie w pułi finałowej bijąc zdecydowanie Austrię 7:1 (4:0, 2:0, 1:1). Czesi przystąpili do meczu z Austrią w rezerwowym składzie oszczędzając najlepszych graczy, którzy wyczerpani byli ciężkim wtorkowym meczem z Kanadą. Mimo osłabionego składu Czesi wygrali z łatwością, przewyższając Austrię zarówno pod względem taktycznym jak i szybkością. Najlepiej zagrał Konoparski, zdobywca 5 bramek. Pozostałe dwie bramki dla Czechów zdobyli Bubnik i Rožinac. Jedyną bramkę dla Austrii zdobył Wagner.

W drugim meczu środkowym Szwecja po niesłychanie zaciętej walce zwyciężyła z Kanadą 2:2 (0:1, 1:0, 1:1). Bramki dla Szwecji zdobyli Pettersen i Andersson, dla Kanady Kevley i Russel.

Po ostatnich wynikach tabela pułi finałowej przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) CSR	2	4:0	10: 3
2) Szwecja	2	3:1	20: 2
3) Szwajcaria	1	2:0	5: 4
4) Kanada	2	1:3	4: 5
5) USA	1	0:2	4: 5
6) Austria	2	0:4	1:25

Terminarz dalszych spotkań:
17.II. Szwecja — Szwajcaria i Kanada — USA.

Gangsterzillo chwycił amerykańskich hokeistów w Sztokholmie

SZTOKHOLM 16.II. (Tel. wł.) — Hokeiści amerykańscy i kanadyjscy zachowywali się na mistrzostwach świata w Sztokholmie w sposób zgola gansterski. Kapitan zespołu amerykańskiego Jack Reilly po meczu USA — Szwajcaria wygranym przez Szwajcarów, rzucił krzykiem w publiczność, następnie w szwajcarskiej pasji pobli portiera stadionu, a kiedy w szatni jeden z dziennikarzy szwedzkiego chciał opisać go o powód wybrzyków — Reilly rzucił się na niego i poturbował.

Kanadyjczyk Russel został usunięty z dalszych gier o mistrzostwo świata na skutek awantury, jaką wywołał w czasie trwania meczu CSR — Kanada. Russel napadł w ordynarny sposób na jednego z graczy czeskich, bijąc go pięścią po głowie, a później mimo ostrzeżeń sędzkiego rzucił się na Czechów z pięściami i obalił go po pierwszym ciosem.

18.II. CSR — Szwajcaria, Szwecja — USA i Kanada — Austria.
19.II. CSR — USA i Szwajcaria — Austria.
20.II. CSR — Szwecja, USA — Austria i Kanada — Szwajcaria.

PONIEDZIAŁEK I WTOREK

W poniedziałek odbyły się dalsze rozgrywki hokejowe o mistrzostwo świata, które wyłoniły grupę finalistów.

W grupie „A” Austria pokonała Danię 25:0 (8:0, 6:0, 11:0) kwalifikując się tym samym do finału wraz z Kanadą, która uprzednio wygrała z Austrią i Danią (a nie jak na skutek zniekształconego odbioru — telefonicznego podaliśmy o zwycięstwie Austrii 7:0 — przyp. Red.).

Z grupy „B” do finału zakwalifikowała się Czechosłowacja, dzięki zwycięstwu nad Finlandią w stosunku 19:2 (8:1, 5:1, 8:0).

Pierwszym finalistą z grupy „C” jest reprezentacja USA, która wy-

(Dokończenie na str. 2)

Godz. 12-sta mecz juniorów

Mecz bokserski juniorów Polska — Węgry odbędzie się w najbliższą niedzielę w Ujeźdźalni, początek o godz. 12-iej. Hala zostanie zamknięta o godz. 11.45. MZK uruchomi specjalne autobusy z Pl. Trzech Krzyży do Ujeźdźalni.

Bokserzy węgierscy zamieszkają w Polskiej YMCA, a drużyna polska w Domu Harcerza przy ul. Myśliwieckiej.

Bilety już można nabywać w przedsprzedaży.



Mistrz Polski w siatkówce na 1948 r. — AZS Warszawa. Stoją od lewej: Majewski, Bartosiewicz, Dobrzański, Christians; kładzą: Stanisławski, Plejewski i Lenkiewicz.

Pogromca Bednia w reprezentacji juniorów Węgier Madziarzy przybywają w sobotę

BUDAPESZT, 16.2. (tel. wł.). Węgry ustalili już skład reprezentacji juniorów, która spotka się w dniu 20 lutego w Warszawie z reprezentacją bokserską juniorów polskich.

Reprezentacja madziarska wygląda następująco: musza Szarka (Tatabani), kogucia Szasz (Budapeszt), piorkowa Dudas (Tatabani), lekka Jukasz (Kispest), półśrednia Valoch (Kispest), średnia Szabo (Gyer), półciężka Kovacs (Debreczyn), ciężka Fazekas (Osbc).

Z drużyną jedzie czterech rezerwowych: Molnar — musza, Nemeth — kogucia, Szellinger — półśrednia i Raut — średnia.

Kierownikiem ekspedycji jest kapitan związkowy Węgierskiego Związku Bokserskiego — Rosa, jako sędzia przyjedzie Nagy, a jako trener i sekundant — Zsiga Adler.

Skład węgierski jest silny i nie wiadomo, jak na tie młodych Madziarów wypadną nasi juniorzy. Szarka, Szasz, Jukasz, Szabo i Kovacs są mistrzami Węgier w kategorii juniorów. Każdy z nich ma na swym koncie szereg sukcesów w walkach z najsilniejszymi seniorami węgierskimi. Taki na przykład Szarka w muzej pokonał podczas mistrzostw Budapesztu znanego w Polsce Bednala, mającego na rozkładzie Kasperczaka (dwukrotnie), Gumowskiego, Majdlocha i wielu innych.

Bardzo dobrym bokserem jest również lekki Jukasz i niewiele następujący mu klasą średni Szabo.

Węgry zestawili skład bardzo starannie, wynajdując wielu zawodników z prowincji, która jest kopalnią talentów. Prasa węgierska nie obiecuje wprowadzić zwycięstwa swych reprezentantów, tym niemniej jest dobrej myśli.

Drużyna węgierska opuszcza Budapeszt w piątek — 18 lutego. Drugi mecz z Węgrami miał się odbyć w dniu 22 bm. w Łodzi. ŁOZB jednak nadesłał rezygnację, ponieważ hala WIMY znajduje się w tej chwili w przebudowie i będzie gotowa dopiero 30 kwietnia (na 6.000 miejsc). Wobec tego organizacja drugiego meczu przypuszczalnie zostanie powierzona Poznaniowi.

Trzy ważne wnioski przed Olimpiadą w Helsinkach

W KWIETNIU odbędzie się w Rzymie posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, na którym zapadnie decyzja przyznania Igrzysk w roku 1956 jednemu z następujących miast: Buenos - Aires, Detroit, Lozanna, Los Angeles, Melbourne, Mexico-City, Rzym.

Według krążących pogłosek największe szanse ma Detroit i Melbourne, które w 1956 roku święcić będzie 100-letnią rocznicę swego istnienia.

Drugim problemem będzie sprawa najbliższych Igrzysk w Helsinkach. Erik Frenckell, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Igrzysk z Helsinek zgłasza w imieniu Komitetu następujące wnioski:

- 1 Zniesienie chodu na 50 km i pewnych konkurencji kobiecych, uznanych przez lekarzy za niebezpieczne.
- 2 Zniesienie konkurencji drużynowych w szermierce, zaś w rozgrywkach indywidualnych stosowanie systemu pucharowego.
- 3 Ograniczenie ilości drużyn biorących udział w grach zespołowych (piłka nożna, koszykówka, hokej i piłka wodna na trawie). Propozycja idzie w kierunku zorganizowania eliminacji w innych miastach europejskich, do finałów zaś w Helsinkach dopuścić 16 drużyn piłkarskich i po 8 w koszykówce, hokeju i piłce wodnej.

Przed wyjazdem do Moskwy hokeiści gimnastykują się i tęsknią za lodem...

D ATA wyjazdu hokeistów do Moskwy nie została jeszcze ściśle ustalona. Wszyscy wyznaczeni gracze stawili się we wtorek do Warszawy, gdzie zostali skoszarowani na Stadionie W. P. W wyznaczonym terminie nie stawili się tylko Burda, którego przyjazd spodziewany jest lada godzina.

Od środy rano hokeiści rozpoczęli zaprawę kondycyjną pod kierownictwem Wacka Kuchara i por. Zaleskiego. O godz. 7.15 po budce, od 7.30 do 8.30 gimnastyka, która ze względu na zły stan pogody odbyła się na sali. Po południu od g. 15.30 zaprawa gimnastyczna i gry sportowe. Na śró-

dę był zapowiedziany mecz hokejowy teamów A i B, niestety wobec odwilży nie mógł się odbyć, co oczywiście wprawilo wszystkich graczy w zły humor. Wszyscy zawodnicy biorą masaż.

Z ostatniej chwili!

Zmiany w 8-ce polskich juniorów

Kapitan Derda prawdopodobnie zrezygnuje z usług Wieczorka i Wityka w drugim meczu z juniorami Węgier. Zamiast Wieczorka walczyć będzie przypuszczalnie Gnat, zamiast zaś Wityka — Kruza, który powinien wykurować się z niedawno odniesionej kontuzji. Kolejczko walczyć będzie w drugim meczu w wadze ciężkiej.

Nastąpiła również zmiana w wyborze miejsca dla rozegrania drugiego meczu z juniorami węgierskimi. Mecz ten odbędzie się prawie napewno w Poznaniu. Lúdtke więc walczyć będzie w drugim meczu, w Warszawie zaś wystąpi w muzeum Soczewiński, początkowo przewidziany na występ w drugiej ósemce naszych juniorów.

Drużyna CSR gotowa na Zakopane

na Zakopane

C ZESI wyznaczyli już narciarzy, którzy przyjadą do Zakopanego na Puchar Tatr. Ekipa CSR wyjedzie do Polski natychmiast po zakończeniu mistrzostw w Spindlerowym Mynie w następującym składzie:

Kobiety: bieg — Strizova, Lelkova, Medirova, Grossova, Weisshautelova, Lukesova i Krasilova.

Zjazd i slalom: Wagnerova, Moserova, Tvrzaska, R. Wagnerova, Zemlickova, Krbcova, Solcova, Kollandova i Beinhauerova.

Mężczyźni: biegi — Cardal, Balvin, Zajicek, J. Jenka, S. Halvac, V. Simunek, Dvorak, Kovalcik, Zaturecky.

Skoki: Belonożnick, Cisar, A. Lenemayer, Lukes, Remza, Rieger, D. Jehavy, Stolja, Thomas.

Zjazd: V. Krajnak, Brchel, Pittl, Slachta, Spacek, Wagner, Parma, Plozar, Cervenka i Knap.

Slalom: Ruml, Jira, Nahr.

Kombinacja norweska: Zemlicka, Pitucha, Pelc i Brauner.

Narciarze polscy bezrobotni

SPINDLEROWY MLYN (Tel. wł.) 16.II. W sposób bardzo uroczysty otwarto tutaj 50-te mistrzostwa narciarskie CSR. W pierwszym dniu odbył się zjazd mężczyzn i kobiet do kombinacji alpejskiej. Trasa dla mężczyzn wynosiła 2.200 przy różnicy poziomów 420 m. Startowało 77 zawodników. Na pierwszym miejscu uplasował się Brchel (CSR) — 2:08,8, 2) Krajnak (CSR) — 2:11,4, 3) Spadek (CSR) — 2:15,8.

Zjazd kobiet na dystansie 1900 m przy różnicy poziomów 380 m zgromadził na starcie 35 konkurentek. Wygrała Zemlickova (CSR) 2:03,8 przed M. Wagnerową (CSR) 2:07,4 i Moserową — 2:08,2.

Narciarze polscy startować będą w następnych dniach w kombinacji norweskiej i skokach.

Polska - CSR w marcu

Dwa mecze bokserskie Polska — CSR w Pradze i miejscowości, która zostanie podana przez gospodarzy, odbędą się ostatecznie w terminach 10 i 13 marca, a więc w ramach tygodnia przyjaźni polsko - czeskosłowackiej (7 — 13 marca).

OCZY I USZY ŚWIATA

Dellanoit w czasie ostatniej walki z Laurentem kontuzjował rękę i będzie musiał pauzować przez dwa miesiące.

Parker-Pajkowski grał w Oslo, bijąc podstarzałego mistrza Norwegii Haanesa 6:2, 6:0, 6:1.

Nieśmiertelny Borotra gra w tej chwili na kortach w Lyonie.

Al Hostak, ex-mistrz świata, wycofał się definitywnie z ringu.

Raadik pokonał w Detroit O'Neila, pokonując go trzy razy do 8 na deski.

Przed meczem juniorów Stajemy przeciw 8-ce Węgier silniejsi niż na ringu w Pradze

Gdy w grudniu ub. roku wracaliśmy z Pragi Czeskiej z reprezentacją naszych juniorów, wioząc do kraju dwa cenne zwycięstwa — nie pamiętam już — Szlam czy Zaplatka — tak scharakteryzował drużynę młodzików: „to będzie trzon naszej reprezentacji narodowej. Jedni reprezentują już wysoki poziom (Ludtke, Brzózka, Kruza, Kazimierzczak) inni narazie tylko — dobry materiał. W każdym bądź razie możemy się cieszyć, że jesteśmy w posiadaniu takiej ósemki juniorów...”

Analizujemy skład młodzików ustalony przez kapitana Derdę na bliski już mecz z Węgrami. Od zwycięskiego występu w praskiej Lucernie minęło zaledwie dwa miesiące, a z drużyny naszych „żrebaków” pozostało w reprezentacji zaledwie 4 zawodników. Są nimi: Ludtke, Kazimierzczak, Szlam i Stec. Miejsce w reprezentacji kadry zabrał Brzózka w bezpośrednim starciu — Czajkowski. Kruza zaś — Matloch. Ratajczak wypadł w CSR anemicznie, ale rezerwy polskiego narybku pięściarskiego w tej kategorii wzmocniły się w ostatnim czasie. W walce z Rodakiem narodził się nowy kandydat — Debisz, którego kpt. Derda kreował na reprezentanta. Trudno jest polemizować z kapitanem PZB na temat: Debisz czy Kudłacki? Debiszowi wydaję na dobre odpowiedzialny występ w koszulce reprezentacyjnej, kwalifikacje Kudłackiego są nam dobrze znane i może słuszną więc jest rezygnacja z usług tego dobrego zawodnika. Inna sprawa, że mimo wszystko większe zaufanie mamy do Kudłackiego, ale czas by i Debisz pokazał Warszawie, co naprawdę umie.

Polczyka Kazimierzczaka jest bezsporna. Sznajder trzyma się kadry

Ważniejsze imprezy w dniach 19 i 20.II

WARSZAWA

20.II — godz. 12 — Ujeżdżalnia: Polska — Węgry — międzynarodowe spotkanie bokserskie juniorów.
19 i 20.II — Walne Zebranie PZPN i PZKol. oraz konferencja wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa.

KRAKÓW

19 i 20.II — Spotkania bokserskie Legia — Włwa — Katona i Gwardia, W-wa — Gwardia, Kraków.
19 i 20.II — Międzynarodowy turniej koszykówki drużyn męskich z udziałem m.in. Akad. Premi. repr. Krakowa, Wistły i AZS.

POZNAN

19 i 20.II — Zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

ŁÓDŹ

19 i 20.II — Finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w siatkówce drużyn żeńskich.

BYDGOSZCZ

19 i 20.II — Turniej bokserski z udziałem Brdy, Zjednoczenia, Gedanii i Legii (Chłimcz).

CZĘSTOCHOWA

20.II — Spotkanie bokserskie Częstochowa — Kraków.

KATOWICE

20.II — Spotkanie bokserskie Zryw, Świdłochowice — LKS i mecz piłki nożnej Polonia, Bytom — Metal, Bytom.

ZAKOPANE

18 i 20.II — Zawody narciarskie ZS Gwardia z udziałem zawodników CSR i Węgier; mecz bokserski dwóch teamów Gwardii i mecz hokejowy Gwardia, Bydgoszcz — Gwardia (Włsa), Kraków.

nadal, choć przyznajmy się, iż chętniej widzielibyśmy nowy zastępek sił w tej kategorii. Kołeczko i Stec powinni być silnymi punktami naszej ósemki i kto wie — czy właśnie nie oni przysporzą ostatnich punktów potrzebnych do ostatecznego zwycięstwa.

WZMACNIAMY SIĘ

Reprezentacja przeciw Węgom jest nieco silniejsza, jak zwycięski team z Pragi i Budziejowice. Wzmocnienie jest nieznaczne, ale dość wyraźne. Kołeczko jest napełniony, niż Franek, prawdopodobnie lepszy także, niż Gnat. Wystąpimy nadto silniejsi w kategorii lekkiej, może i w koguciej.

Czy Węgrzy są lepsi od Czechosłowaków? — raczej należałoby tak sądzić. Siły juniorów węgierskich praktycznie nie znamy zupełnie. Proporcjonalnie do wartości reprezentacji seniorów tego kraju możemy oceniać wartość węgierskich juniorów. Przeciwnik będzie więc trudny do pokonania. Węgrzy — seniorzy są i bojują i wysoko zaawansowani technicznie. Czyż możemy się ludzi, że 18-letnim chłopcom węgierskim zbraknie bojowości i serca do walki?

Nasi chłopcy przeciwstawić muszą podobne walory. Mają oni zresztą za sobą pasę zwycięstw i nie jeden ciężki mecz stoczony z

przeciwnikami zagranicznymi. Tego samego o Węgrach — nie wiemy. Operować musimy więc ogólnikami i wierzyć w siłę pięści naszych reprezentantów.

EKSPERYMENTALNY SKŁAD

Drugi skład przeciw juniorom węgierskim jest wybitnie eksperymentalny. Brzózka w koguciej i Kołeczko w ciężkiej spełniają funkcję ubezpieczenia przed ewentualną — wysoką porażką. Soczewiński spodobał się w walce z Kargierem, ponieważ zaś jest młodszy od łodzianina — spotka go zaszczyt zmierzenia swych sił w 18-ym roku życia z przeciwnikiem zagranicznym. W drugiej ósemce znalazł się Wytyk, nienajgorszy Krawczyk z Łodzi i słaby Wieczorek. Ambitny Stysiał doczekał się występu w reprezentacji, podobnie, jak i „wieczny talent” — Pałiński, którego wystawienie jest niespodzianką, spowodowaną po prostu... brakiem innego kandydata.

Drugi mecz z Węgrami nie odbędzie się w Łodzi. Prawdopodobnie rozegrany zostanie w Radomiu. Mieszkańców tego prawdziwie „bokserskiego” miasta czeka więc ciekawa impreza. My zaś czekamy na niemałe zmiany w teamie nr 2. Wydaje się nam, że stać nas, by w Radomiu walczyła lepsza drużyna.

B. Tomaszewski

Brda uczy jubileusz turniejem pięściarskim

W MAJU upływa 25 lat od chwili założenia w Bydgoszczy robotniczego KS Brda. Zelożytelem i jego długoletnim prezesem był p. Bernard Jaskólski obecny przewodniczący komitetu obchodu. KS Brda skupiał w swych szeregach w większości młodzież robotniczą i borykał się bardzo często z trudnościami natury finansowej, — przetrwał jednakże najcięższe chwile i dotrwał do wojny roku 1939 jako klub o najsilniejszej sekcji piłkarskiej. Po wyzwoleniu starszy wypróbowany działacz z p. Jaskólskim na czele reaktywował klub pod nazwą KS ZKK Brda. Rozwój w okresie popokupacyjnym był błyskawiczny i wspaniały: przeszło 1000 członków, 12 sekcji, z których piłkarze znaleźli się w klasie A — a jesienią ubiegłego roku zostali mistrzem grupy.

Komitet organizacyjny, opracował już program święta. Na pierwszy ogień pójdą bokserzy, którzy już w najbliższą sobotę i niedzielę organizują czwórmecz pięściarski z udziałem ligowej Gedanii, Zjednoczenia, chelmyńskiego Legii i w swej ósemki. Turniej ten wzbudza zainteresowanie nie tylko sfer bokserskich stolicy Pomorza ale i władz centralnych PZB, a to z powodu tego, że dojdzie w nim do kilku naprawdę interesujących pojedynków.

Poszczególne kluby zgłosiły już swe ósemki, w których widziemy takie nazwiska jak: Soczewiński, Zieliński, Antkowiak, Chyła, Rajski i Białkowski, Dormowicz, Pałiński, Kowalewski, Kruza, Wikliński, Gnat i Chyła.

Przypuszczalnie dojdzie w turnieju tym do kilku naprawdę wartościowych pojedynków, z których na pierwsze miejsce wybijać się ew. spokojnie w walce półciężkiej między Chyłą a Wiklińskim czy Dormowiczem (zalety którego wylosuje), no i rewanżowe spotkanie w ciężkiej Białkowskiego z Chyłą i cały szereg innych. W pierwszym dniu walczy 16 par o udział w rozgrywkach o 1 i 2 oraz 3 i 4 miejsce (parę w każdej walce zostaną wylosowane) w drugim dniu znowu stanie na ringu 16 par o tytuł mistrza. Zwycięcy drużyny, której zawodnicy uzyskają największą ilość punktów. Zawodnik, który stoczy najpiękniejszą walkę otrzyma również nagrodę.

W marcu projektuje się zorganizowanie turnieju hokejowego z udziałem Pa-

morzanina, Steila, Gwardii i Jubilatki. W kwintu turniej piłki ręcznej.

Główne uroczystości jubileuszowe przewiduje się na czas od 21.4 do 19.5. W okresie tym rozegrany zostanie czwórmecz piłkarski z udziałem ligowych drużyn Cracovii, ZKK z Poznania, Pomorzana i drużyny Jubilatki, oraz wielkie wyścigi kolarskie na szosie i torze. W dniu 26 maja zawody lekkoatletyczne, a w niedzielę 29 maja spotkanie Brdy z jedną z czołowych drużyn Pomorza. W miesiącu lipcu sekcja pływacka zorganizuje zawody pływackie i turniej piłki wodnej.

Prócz wymienionych już imprez sportowych, do głównych zadań komitetu jubileuszowego należą przede wszystkim będzie rozpoczęcie budowy wielkiego własnego stadionu i hali sportowej przy ulicy Północnej z pomocą funduszy Związku Zawodowego Kolejarzy (Wic).

Narciarze ślasy wygrywają kombinację i skoki otwarte

W Nydku (Zachód) odbyły się między narodowe zawody narciarskie, zorganizowane staraniem KS „Gron” z Bystrzycy. Wicemistrz Polski Tajner („Watra” Cieszyń) oraz Wieczorek ze Szczeky zajęli miejsca w pierwszej dziesiątce. Na czoło w tej konkurencji wysunął się narciarz czeski, który wylosował szczęśliwie dalsze numery startowe.

Zwycięzcą Stachel („Sokol”) — 1:27:41 przed Brzenbachem („Sokol”) — 1:28:13. Polak Nogawczyk (LKS, Barania Włsa) wylosował szczęśliwie 39 numer startowy, co pozwoliło mu zająć spośród Polaków pierwsze miejsce w tej konkurencji, w czasie 1:29:39.

Kontuzja mistrza Polski

Znany lekkoatleta Wybrzeża — mistrz Polski na 400 m Mach uległ na ostatnim treningu kontuzji. Mach ćwiczą na hali zmianie pancerzy w szafce, wpadł tam rozpędem na ścianę doznając przy tym uszkodzenia ścięgna. Był on ostatnio w doskonałej formie i pilnie przygotowywał się do mistrzostw zimowych w Poznaniu.

Absencja tego lekkoatlety zmniejsza wybitnie szanse jego klubu — Lechii, który zyskiwał się do zajęcia czołowego miejsca na mistrzostwach w Poznaniu.

B-69361

W skondensowanym i przyspieszonym trybie odbędą się drużynowe mistrzostwa w boksie Rozgrywki ligowe dopiero w przyszłym sezonie

W OBECNOŚCI delegatów wszystkich zainteresowanych klubów we wtorek odbyło się losowanie meczów o drużynowe mistrzostwa Polski w boksie.

Nim przystąpiono do losowania zajął głos wiceprezes Welt i oświadczył delegatom, iż rok 1949 jest wyjątkowym z uwagi na mistrzostwa Europy. Mistrzostwa wymagają specjalnych przygotowań, które zabierają terminy...

Tak więc, znalezienie terminów na rozgrywki drużynowe nastręczyło naprawdę b. dużo trudności. Postanowiono więc rozegrać mistrzostwa drużynowe Polski w trybie „skondensowanym i przyspieszonym”, w ten sposób, aby zabrały jak najmniej terminów.

6 najlepszych drużyn, które zakwalifikowały się do I Ligi, rozegrają pomiędzy sobą walkę o tytuł mistrzowski. Spotkają się one każda z każdą, ale po jednym razie — to jest bez rewanżu. Los więc zdecydował, które z drużyn będą trzy razy gospodarzami, a które dwa razy.

W razie równości punktów o tytule mistrza zawyż ilość wygranych walk.

LOSOWANIE DAŁO TAKIE REZULTATY:

20 marca:

Gedania — Batory w Gdańsku, Zryw — Gwardia (W-wa) w Łodzi,

Zjednoczenie — Gwardia (Gd) w Bydgoszczy.

27 marca:

Gedania — Zryw w Gdańsku, Gwardia (W-wa) — Zjednoczenie w Warszawie,

Batory — Gwardia (Gd) w Katowicach.

3 kwietnia:

Zryw — Batory w Łodzi, Zjednoczenie — Gedaniam w Bydgoszczy,

Gwardia (Gd) — Gwardia (W-wa) w Gdańsku.

24 kwietnia:

Gedania — Gwardia (Gd) w Gdańsku,

Zryw — Zjednoczenie w Łodzi, Batory — Gwardia (W-wa) w Katowicach,

15 maja:

Zjednoczenie — Batory w Bydgoszczy,

Gwardia (Gd) — Zryw w Gdańsku,

Gwardia (W-wa) — Gedaniam w Warszawie.

Po zakończeniu losowania wiceprezes Welt zapowiedział o delega-

tów, aby w miarę możliwości unikali składania protestów z błahych powodów i aby rozgrywki odbyły się w atmosferze przyjaźni. Dał on do zrozumienia delegatom, że Zarząd PZB na ogół negatywnie ustosunkowuje się do protestów, które w dużej mierze wynikają z przestarzałych już dziś, często nie życiowych regulaminów.

Delegaci uzgodnili pomiędzy sobą

Polska — Finlandia w projekcie

Jesteśmy na dobrej drodze do nawiązania jeszcze bliższego kontaktu z boksem Finlandii. W czasie pobytu pięściarzy Zw. Zawodowych w Helsinkach — prezes tamtejszego związku bokserskiego i zarzem członek AIBA — Schmidt wyraził chęć rozegrania między państwowych meczu Polski i Finlandii, proponując jednocześnie współpracę Polski i Finlandii na obradach delegatów państw uczestniczących w tego-rocznych mistrzostwach Europy w Oslo.

Rewanżowy mecz Warszawa — Helsinki zostanie rozegrany w początkach września w Helsinkach.

sprawy finansowe związane z mistrzostwami. Tak więc, gospodarz obowiązuje jest wypłacić sumę ryczałtową w wysokości 125.000 zł drużynie przyjezdnej i pokryć na miejscu koszty hotelu na 12 osób.

— Dlaczego aż na 12 osób? — zapytał ktoś z obecnych.

Na to odpowiedział dowcipnie prezes GOZB red. Skotnicki:

— Chociażby z uwagi na „strategiczne zmylenie przeciwnika”...

Jak z powyższego wynika rozgrywki I i II Ligi bokserskiej nie odbędą się w tym roku, a rozpoczną się dopiero w przyszłym sezonie. Od rozpoczęcia walk o drużynowe mistrzostwa Polski dzieli nas jeszcze miesiąc. Przez ten czas może się jeszcze wiele zmienić na froncie bokserskim, dlatego też dziś jest jeszcze przedwczesne, aby o-mawiać szanse poszczególnych drużyn. W każdym razie, jak to zwykle bywa, gdy wchodzi w grę losowanie — w korzystniejszym położeniu znalazły się niewątpliwie te kluby, które rozegrają trzy mecze na swym ringu, a tylko dwa na obcym. W takim położeniu znalazły się drużyny: Zryw, Zjednoczenie, Gedaniam, Gwardia (G) wprawdzie wylosowała dwa mecze na własnym ringu, ale nie trzeba zapominać, że spotyka się z Gedaniam również u siebie w domu. „Batory” wylosował dość szczęśliwie, gdyż dwu ciężkich konkurentów Gwardię gdańską i warszawską przyjmuje na własnym ringu. Stosunkowo najgorzej wylosowała Gwardia warszawska, która na własnym ringu zmierzy się z niezbyt silnym przeciwnikiem — Zjednoczeniem, a większość meczów z silnymi ósemkami musi rozegrać na obcym terenie (za wyjątkiem Gedanii).

Sztokholm

CSR-Kanada 3:2

(Dokończenie ze str. 1)

grała z Belgią 12:0 (4:0, 5:0, 3:0). Jako drugi zespół do finału weszła Szwajcaria, która w spotkaniu eliminacyjnym wygrała z Norwegią 7:1 (4:1, 3:0, 0:0).

SPOTKANIA FINAŁOWE

W pierwszym meczu finałowym Szwajcaria pokonała niespodziewanie USA 5:4 (4:1, 0:3, 1:0). Szwajcarzy strzelili trzy bramki przez Treppa — 2 i Bejyera — 1. Następnie do głosu dochodzą Amerykanie i Mather zdobywa z przebiegu pierwszą bramkę. Pod koniec tercji Delnon strzela 4-tą bramkę dla Szwajcarii. W drugiej tercji Szwajcarzy grają w defensywie, powstrzymując skutecznie ostre ataki Amerykanów. USA zdobywa jednak w tej tercji 3 bramki ze strzałów Mathera, Kilmartina i Reileya'ego. W trzeciej tercji gra przybiera na ostryści i obie drużyny dążą za wszelką cenę do zdobycia decydującej o zwycięstwie bramki. Na 4 min. przed końcem Beller strzela celnie, zapewniając tym samym zwycięstwo drużynie szwajcarskiej.

W drugim spotkaniu Szwecja rozgromiła Austrię 18:0 (5:0, 5:0, 8:0). Szwedzi mieli przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem. Wykazujący doskonałą formę w meczu eliminacyjnym, (szczególnie z Kanadą), bramkarz austriacki Huber, tym razem kompletnie zawodził, przyczyniając się w dużym stopniu do tak wysokiego porażki swojej drużyny. Bramki zdobyli: Jahonsson — 5, Larsson i Joensson — po 3, Carsson i

Nurmela po 2, Andersson, Lassas i Eriksson — po 1.

CZECHOSŁOWACJA — KANADA 3:2

Jako ostatnie spotkanie rozegrało we wtorek mecz Czechosłowacja — Kanada. Spotkanie zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji 3:2 (0:0, 2:1, 1:1).

Mecz cechowała niezwykle zacięta i ostra gra. W pierwszej tercji Czesi zdobyli przewagę w polu, lecz zwinemu z napastników nie udało się zdobyć bramki. W drugiej tercji gra przybierała jeszcze bardziej na ostryści. Za brutalną grę, sędzia usuwa kolejno kilku Kanadyjczyków z lodu tak, pod koniec tej tercji zespół kanadyjski składał się z 4 zawodników, łącznie z bramkarzem. Prowadzenie dla CSR dobiło w 10 min. Zabrodski, w 4 min. później wyrównał Bauer, lecz w 19 min. Bubnik podwyższył wynik na 2:1 dla Czechosłowacji.

Trzecią tercję rozpoczęli Kanadyjczycy, grający w pięciu, ostrymi atakami, które przyniosły im drugą bramkę w 4 min. ze strzału Russela. Mimo przewagi Kanadyjczyków w tej tercji decydującą bramkę udaje się zdobyć Czechom pod koniec meczu. Strzelcem jej jest Konopasek, który w 16 min. ustalił wynik spotkania na 3:2 dla Czechosłowacji.

Na minutę przed końcem meczu, wyklucony został z gry Russel, za uderzenie pięścią jednego z zawodników czeskich. Od tej chwili Kanadyjczyków z lodu tak, że pod nadyjczycy grali bez bramkarza, który przeszedł również do ataku.

Sensacja..!

Choć bardzo trudno nabić Kanadę, „Przełąd Sportowy” łatwo dał jej radę. Lecz to zwycięstwo jest bardzo tanie. Po prostu takie austriackie gadanie.

Prut



Mamy złe przeczucia przed zimową rewią lekkoatletów



POZNAN ma szczęście do lekkoatletyki. W lecie był miejscem głównych mistrzostw męskich, w najbliższą sobotę i niedzielę będzie terenem IV-ych po wojnie zimowych mistrzostw Polski. Mniej jednak szczęścia do Poznania mają lekkoatletci. Wszystkie dotychczasowe poważniejsze imprezy organizowane w dawnej stolicy „królowej sportów” napotykały na dziwne przeszkody i wyniki zawodów stały na miernym poziomie.

CISZA NA ZIMOWYM FRONCIE

I mamy jakieś dainne przeczucie, że tym razem nie będzie inaczej. Złe nastroja, mnie przede wszystkim cisza panująca na zimowym fron-

LEKKOATLETYCZNE REKORDY POLSKI W HALI

MĘŻCZYZNI:
60 m — 4,8 — Kiszka (1948).
80 m — 8,8 — Dunecki (1950).
100 m — 2:00,5 — Gąsowski (1957).
200 m — 7:01,8 — Kusociński (1950).
400 m — 8,5 — Schmidt (1950).
1000 m — 4:14,5 — „Legia”.
(Warszawa) 1957 r.
kula — 15,74 — Gierulito (1958).
w dal — 7,15 — Adamczyk (1948).
w zwz — 1,94 — Plawczyk (1955).
tyczka — 3,91 — Morawczyk (1957).
trójskok — 15,76 — M. Hoffmann (1957).

KOBIETY:
80 m — 11,1 — Sadowska (1956).
100 m — 1:26,9 — Świdorska (1954).
200 m — 8,2 — Wiśniewska (1948).
400 m — 30,4 — „Warszawianka” 1959.
w dal — 5,16 — Moderska (1948).
w zwz — 151,5 — Wajsborna (1956).
kula — 12,56 — Ciojlikowa (1958).

cie lekkoatletycznym. Nawet przewidywane na początek lutego mistrzostwa okręgów nie wszędzie się odbyły. A jeśli nie było mistrzostw, trudno pościć naszych zawodników o zapal do treningów.

Czegoż więc możemy spodziewać się po pierwszej w tym roku rewii lekkoatletycznej?

OLSZTYN I POZNAŃ

Mistrzostwa poznańskie będą różniły się wiele od trzech poprzednich mistrzostw rozgrywanych w Olsztynie. Pierwsza zimowa rewią olsztyńska, choć była obsadzona słabo, przyniosła

DOBRE SKOKI I BIEGI W AUSTRALII

W Australii przebywa obecnie na tournée szereg znanych lekkoatletów amerykańskich. W walkach z czołowymi zawodnikami australijskimi padła już szereg doskonałych wyników: skok w dal — Bruce — 7,27, w zwz — Mullins — 190,5, trójskok — Day — 14,77, 100 jardów — La Beach — 14,98, 220 jardów — Mc Kay — 1:54,7, 1000 — 4:14,5.

wyniki lepsze niż na mistrzostwach letnich. Zapowiadało to dobry sezon letni. W roku następnym sytuacja była podobna. Rok temu mieliśmy OPO i dobre wyniki na mistrzostwach. Padło kilka rekordów Polski. To był rezultat solidnych przygotowań czołówek.

NIE SPODZIEWAMY SIĘ REKORDÓW

W Poznaniu nie spodziewamy się nowych rekordów. Zadowoleni będziemy, jeśli wyniki mistrzów nie będą odległe od starych. Jedynie Łomowski zapowiadał rewelacje. Finalista olimpijski w wyścigu udzielonym naszem korespondentowi wyraził chęć ustanowienia nowego rekordu Polski w pchnięciu kulą. Mówił o solidnym treningu. Dochodziły też słuchy o dobrej formie gdańszczanina. Na treningach osiągał rzuty około 15,80. Jeśli w słowach, które doszły do nas z Wybrzeża nie było przesady, to Łomowski może pobić stary rekord Gierulity — 15,74.

NAJWIĘKSZY FAWORYT

Łomowski jest muirowany faworytem kuli. Taką samą rolę powinien odegrać w skoku w dal i płotkach Adamczyk, choć dochodzą słuchy, że

mistrz 10-boju nie zdradza zbyt wielkiej ochoty do pracy w zimę.

W pozostałych konkurencjach możemy spodziewać się interesujących walk. Najciekawsze odbędą się chyba w biegach na 80 m i 800 m. Poziom sprinterów jest wyrównany i możliwe są w tej konkurencji niespodzianki. Nie można przewidzieć czy wygra ktoś ze „stajni” poznańskiej (Stawczyk, Rutkowski, Danowski), czy też Lipiński lub Kiszka. Ten ostatni ma na zwycięstwo największą chęć. Panieta chyba bowiem letnią, niezbyt według niego zasłużoną, porażkę ze Stawczykiem w finale 100 m.

KISZKA MÓWI

— Pokażę jeszcze w Poznaniu na co mnie stać — powiedział wtedy Kiszka.

Czekamy na ten rewanż z niecierpliwością, tak samo wielką jak i na start młodzieży (Adamski, Nowacki, Olaszewski).

Wśród średniodystansowców najbardziej interesuje nas Statkiewicz. Słyszeliśmy, że rewelacja zeszłorocznych mistrzostw zimowych uporała się z kontuzją i marzy znowo o sukcesach. A te nie przyjdą łatwo, bo rywale nie spali w sezonie i zbliżyli się do wyników mistrza. Myślimy tu przede

wszystkim o Korbanie, który pod koniec sezonu był w dobrej formie.

A NASZE PANIE?

Tak samo jak u mężczyzn — spodziewamy się najlepszego wyniku i u kobiet w kuli, gdzie zdecydowaną faworytką jest Brogulanka. I ona, jeśli nie pogrążyła się w sen zimowy, ma szanse pobicia rekordu Polski.

Najbardziej zaciętą walkę o tytuł mistrzyni podziwiać będziemy chyba w skoku w dal. Naszym faworytem jest Gburkówna.

W pozostałych konkurencjach z zainteresowaniem oglądać będziemy wyścigi młodzieży, której życzymy sukcesów w walce z zawodnikami mało starszymi, ale bardziej znanymi.

Dr Fiszer pamięta o polskim sportowcu

Buhl gra w koszykówkę i wierzy w sukcesy

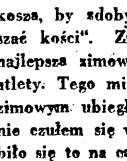
MAŁO jest sportowców, którzy by mieli takie podejście do sportu, jak utalentowany sprinter szczecińskiego AZS-u — Buhl. Ten miły, skromny i pracowity chłopiec widzi w uprawianiu sportu to, czego nie widzą dziesiątki innych „gwiazd”. Był czas, gdy widziano w nim kandydata na pogromcę naszych rekordów. Buhl nie spełnił dotychczas nadziei, jakie w nim pokładano. Specjalnie słaby wydał się okres zeszłoroczny jego startów.

Czy na prawdę było tak źle? Naszym zdaniem nie zupełnie. Buhl nie uzyskał rewelacyjnych wyników, tym nie mniej utrzymał się w czołówce sprinterów Polski. Każdy sportowiec ma swoje słabe okresy. Tak było też z Buhlem.

SPOTYKAMY go na wszystkich prawie imprezach sportowych. Nie małe zdziwienie wywołał Buhl, gdy zobaczyliśmy go walczącego jak lew w drużynie koszykówki AZS-u i celnie trafiającego piłkę do kosza.

— Coś to, przeze mnie się pan na koszykówkę? — pytaliśmy asa AZS-u — znużona się lekkoatletyka?

— Nie podobno — odpowiada, jak zwykle z miłym uśmiechem na ustach — gram w kosza, by zdobyć kondycję i „rozruszać kości”. Zresztą koszykówka, to najlepsza zimowa zaprawa dla lekkoatlety. Tego mi brakowało w sezonie zimowym ubiegłego roku. Na wiosnę nie czułem się w pełni kondycji i odbiło się to na całym moim sezonie.



kosza, by zdobyć kondycję i „rozruszać kości”. Zresztą koszykówka, to najlepsza zimowa zaprawa dla lekkoatlety. Tego mi brakowało w sezonie zimowym ubiegłego roku. Na wiosnę nie czułem się w pełni kondycji i odbiło się to na całym moim sezonie.

Nierówne szanse lekkoatletów w zimowej batalii w Poznaniu

LEKKOATLETYCZNE zimowe mistrzostwa Polski 19 i 20 bm. w Poznaniu będą XI zrzędu. Pierwsze odbyły się w 1933 r. w Przemyślu, który jedyny w całej Polsce miał wówczas odpowiednią halę. Mistrzostwa odbywały się w Przemyślu do

1937 r., w następnym roku rozegrano je w Poznaniu, a w 1939 znowu w Przemyślu. Po wojnie w latach 1946 i 1948 odbyły się w Olsztynie.

Na 13 istniejących obecnie okręgów, tylko połowa mogła odbyć swe mistrzostwa. Lekkoatletci m. in. Warszawy i Łodzi jadą do Poznania bez uprzednio odbytych mistrzostw, na skutek braku odpowiednich hal. Kraków organizuje mistrzostwa dopiero po mistrzostwach Polski, gdyż posiada halę długości 33 m. Podobna miniaturka znajduje się we Wrocławiu, który jednak zorganizował mistrzostwa okręgu, ograniczając sprinty do długości 30 m.

Program mistrzostw Polski w Poznaniu jest następujący:

Sobota 19.2 — godz. 16.00: przedbieg 60 m pl. (kobiety), kula (mężczyźni), w dal (k.), przedbieg 80 m pl. (m.), w dal (m.), międzybiegi ew. final 80 m pl. (m.), final 60 m pl. (k.), przedbiegi ew. final 800 m pl. (k.), final 80 m (m.), przedbiegi 4x50 (k.).
Niedziela, 20.2 — godz. 10.00: 60 m pl. (m.), kula (k.), trójskok (m.), przedbiegi 80 m pl. (k.), 500 (k.), w zwz (k.), 800 m (m.), tyczka, przedbiegi 4x50 m (m.), final 4x50 m (k.). Godz. 15.00 — final 60 m (m.), 3.000 m, 80 m, w zwz, 3x800, 4x50 (m.).

15-letnia Radzikowska (Grudziądz)

skacze wzwyż 1.36 m

W zawodach lekkoatletycznych w Grudziądzu wzięli udział jedynie zawodniczki i zawodnicy SGKS. Dobry wynik w skoku wzwyż osiągnęła 15-letnia Radzikowska — 1,36.

Inne wyniki: 30 m Radzikowska 4,7; w dal: 1) Radzikowska 4,05; w zwz: Radzikowska 1,36; kula 5 kg: Osińska 7,37; 3x30 m: 1) SGKS 22,1. Mężczyźni: 30 m — Sobieski 4,0; w dal — Hilgard 5,73; w zwz — Trzciński 1,65; kula — Wrzesiński 9,93; 3x30 m SGKS 18,7.

Na mistrzostwach okręgu olsztyńskiego uzyskano kilka wyników lepszych od rekordów okręgu. Konkurencja męskie: 60 m Rosochowski 6,2 — 800 m Majewski 11:16 — 20 m pl. Rutkowski 9,8; w zwz Gajdzis 1,62; trójskok Woliński 11,93; w dal Woliński 6,80; kula Klemens 10,05. Konkurencja żeńskie: 60 m Gierkasówna 8,8; w zwz: w dal Dąbrowska 1,25 i 3,85; 50 m pl. Kamińska 10,0; kula Kamińska 7,38; 4x50 m Lechia 34,2.

Z wyników we Wrocławiu zasługuje na uwagę skok w zwz Nowak 1,71 i pchnię-

REKORD ŚWIATA NA LYZWACH

Nowy rekord świata w godzinnym biegu na łyżwach ustalił Holender Strijbos, uzyskując 32.660 metrów. Poprzedni rekord, ustanowiony w Davos w 1906 roku należał również do Holendra Koenninga i wynosił 32.370 m.



Bokserzy polscy przed odlotem z Helsinek do Polski. Od lewej: Sztam, Chychła, Lildke, Stęś, Ródek, Grzyńbacz, Nowara i kierownik ekspedycji Lisowski. Klęczą: Kaźmierczak i Bazarnik.

Dr Fiszer pamięta o polskim sportowcu

Buhl gra w koszykówkę i wierzy w sukcesy

— Czy to było powodem słabych na ogół wyników?

— Nie chcę szukać usprawiedliwienia. Miałem po prostu słaby rok. Być może wpływ miało to, że za dużo startowałem w 1947 r. Nie przejmuję się jednak, a wręcz odwrotnie, zdopingowało mnie to do tym intensywniejszej pracy. Nabrałem doświadczenia i rutyny, które mi się przydadzą w tym roku. Nie myślę jeszcze rezygnować.

— Czy trenuje pan i robi zaprawę zimową? — pytamy dalej.

— Tak, trenuję systematycznie pod okiem Wachalowskiego, który okazuje mi dużo serca i troskliwości. Uczę mnie zupełnie bezinteresownie, trzy razy w tygodniu. Z tych ćwiczeń korzysta jeszcze kilku kolegów z AZS-u. — Słyszałem, że zarzuca pan dystans 400 m?

— Nie zupełnie. Chcę tylko w tym roku startować wyłącznie 100 i 200 m, by zdobyć odpowiednią szybkość, którą mi brak. Do 400 m jeszcze powrócę.

— Czy ma pan czas na treningi? Studia nie przeszkadzają panu?

— Studiuję w Szkole Inżynierskiej, ale czas na treningi musi się znaleźć. Gorzej, że przy tym nie mam czasu, by pracować i zarabiać, jak to robi większość studentów w Szczecinie. No, ale trudno.

— Muszę panu teraz coś pokazać — z tymi słowami Buhl wyjmując plik fotografii, a wśród nich ozdobną pocztówkę ze znaczkiem CSR. Jest nam miło, gdy zapoznajemy się z treścią.

PELNE serdecznych słów pozdrowienia i życzenia świąteczne i noworoczne od niebyłe kogo, bo dr Fiszer, kierownik zespołu lekkoatletów szczecińskich, goszczących w ub. r. na stadionach Polski. Buhl startował wraz z nim i dr Fiszer pamiętał o młodym przeciwniku. Chłopów. Stary znawca lekkoatletyki dołączył również wাকowski, co i jak ma robić Buhl w zimie. Na prawdę pięknym dowód pamięci i uznania dla talentu młodego Polaka.

— Boli mnie pewna sprawa — mówi Buhl na zakończenie. — Oto gdy okazało się, że nie potrafię jeszcze bicia rekordów, jakoś odwrócono się ode mnie. Lepiej bym się czuł, gdyby miejscowe władze sportowe bardziej interesowały się mną. Jestem młody i mogę się jeszcze przydać.

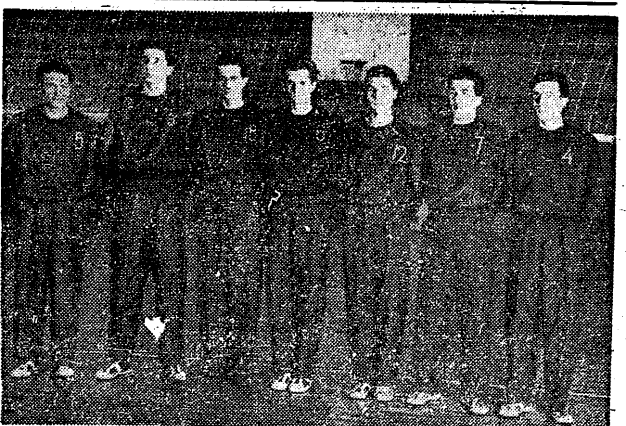
T. Czor.

BUHL BĘDZIE BIEGAŁ W POZNANIU

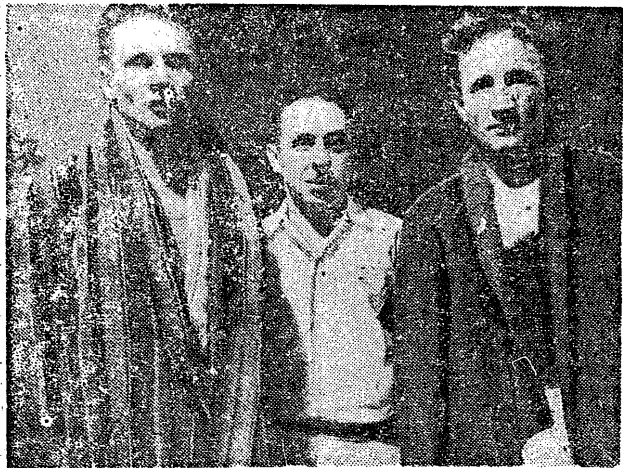
SZCZECIN, 16.2 (tel. wt.). Na zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa w Poznaniu wyjeżdża ze Szczecina ekipa AZS w składzie: Buhl, Zujewicz, Kaluza, Klimens do startów 4x50 m, sprintów i skoku w dal. Poza tym wyjeżdże jeszcze młodziacy Pachul. Ponadto Budowlani zapowiadają wysłanie ekipy, złożonej z 12 zawodników i zawodniczek.

Walka Komuda - Tomczyński

Jak donosiliśmy w ramach trójdniowych narciarskich w Zakopanem organizowanego przez Gwardię (17 bm.) odbędą się mecze bokserskie. Zestawienie par uległo zmianie i będzie takie: Patora — Licau, Gignat — Kasperczak, Latkowski — Dobrowolski, Komuda — Tomczyński, Fabiszewski — Brzezicha, I średnia Kolczyński — Kwiatkowski, II średnia Domański — Wilczek, Kubicki — Archadzki, Szymura — Klimcecki.



Siatkarze SKS Zryw Gdańsk zajęli trzecie miejsce w mistrzostwach Polski. Od lewej stoją: Markowski, Wójcicki, Karwin, Lelonkiewicz, Tyszkiewicz, Wężyk Tyszecki, Przestralski się widocznym naszego fotoreportera Tomaszewski, którego brak na zdjęciu. Foto Frankowiak — APi



członkowie (Gwardia W-wa), szpada Nowakowski i Brzezicha (Gwardia Wrocław) po walce zakończonych wynikiem remisowym. Foto Frankowiak — APi

Dwa dni ciężkiej pracy w PZPN Zgłoszono wiele wniosków szkoda, że nie wszystkie przeemyślano

9 0624 czynnych piłkarzy, 1.172 kluby, setki boisk rozsianych po całej Polsce, szereg kursów i obozów, oto pion PZPN w roku 1945.



Już w najbliższą sobotę i niedzielę ten największy polski związek sportowy przeprowadzi w Warszawie Roczne Walne Zgromadzenie. W lokalu

przy al. Stalina zbiorą się liczni delegaci okręgów, aby w ciągu dwu dni wyłożonej pracy rozpatrzyć cały szereg zgłoszonych na Zgromadzenie wniosków. A wniosków tych jest nie mało.

Sam PZPN zgłasza ich osiem, a okręgi, które jak zwykle nie chcą pozostać w tyle — zgłoszyły już drugie tyle. O ile jednak wnioski PZPN opracowane są z myślą o korzyściach jakie przyniosą polskiemu piłkarstwu, o tyle niektóre okręgi nadesłały wnioski natury wręcz... fantastycznej!

KAŻDY MA SWEGO PUPILKA

Oczywiście wszyscy myślą o Lidze. W decydujących rozgrywkach poniosło się klęski, od czegoż więc Walne Zgromadzenie! Zgłoszono więc przedewszystkiem o zwiększenie ligi, o zmianę systemu rozgrywek, a jednocześnie upieścimy przy tym własną pieczęć, nominując własnego pupilka do szeregów ekstraklasy. Tak właśnie postąpiły Szczeciński i Opolski OZPN domagając się — pierwszy powiększenia drugiej Ligi do 20 klubów, a drugi, jeszcze bardziej z gestem — zwiększenia I i II Ligi do 15 zespołów!

Dużo opanowania okazał okręg Dolnośląski, który nie zgłosił żadnego wniosku, ale obawiając się zaskoczenia prosi, aby o ile Walne Zgromadzenie przeprowadzi jednak zwiększenie stanu II Ligi, to pierwszym kandydatem powinna być druga drużyna dolnośląska.

MIŁOSIERDZIE OPOLA

Opolski OZPN cechuje wielkie miłosierdzie. Zgłosił on wniosek aby zastosować amnestię wobec tych wszystkich piłkarzy, którzy ukarani zostali za podpisanie podwójnych kart zgłoszeń. Drugi wniosek Opola został skierowany na Walne Zgromadzenie chyba przez pomyłkę.

Opole prosi mianowicie o włączenie go do rozgrywek o puchar Kałuży. Niestety, o przyłączeniu zdecydować mogą jedynie okręgi, które zainicjowały tę rozgrywkę, a zwłaszcza Kraków, fundator pucharu.

KŁOPOTY WARSZAWY

Związek Warszawski potrzebuje pieniędzy. Co robić? Czym prędzej zgłosił na Walne Zgromadzenie wniosek o dalsze obciążenie klubów. WOZPN prosi o uchwałę, któ-

ra nakazywałaby pięcioprocentowe wpłaty od kasy brutto klubów I i II Ligi. Pieniądże uzyskane, w ten sposób przeznaczony na koszty administracyjne okręgu. Mały wrażliwy, że kluby zaprotestuują w ognistej formie przeciwko takiemu wnioskowi. Już i tak ponad 50% kasy z zawodów idzie na różne podatki i obciążenia, a powiększenie tych obciążeń, choć na oko niskie, mogłoby być przysłowiową kroplą, która może wywołać poważne deficyty.

WNIOSKI PZPN

O ośmiu wnioskach PZPN nie ma potrzeby pisać zbyt szeroko. Widać, że są one przemyślane, że celem ich jest dalsze usprawnienie pracy zarówno Zarządu, jak terenów. Oto lista wniosków:

- 1) Utworzenie Wydziału Sportowego.
- 2) Stworzenie Prezydium Zarządu PZPN i Zarządu Głównego PZPN.
- 3) Uprawnienie Zarządu PZPN do dokonywania w 1949 r. zmian statu-

towych, koniecznych w związku z reorganizacją sportu.

4) Wydawanie zarządzeń o mocy uchwał Walnego Zgromadzenia PZPN obowiązujących okręgi i kluby.

5) Zweryfikowane przez okręg lub PZPN spotkanie mistrzowskie nie może już być przedmiotem dalszych protestów w sensie zmiany wyniku.

6) Wydawanie dożywności legitymacji wolnego wstępu na zawody organizowane przez PZPN, OZPN-y i kluby zrzeszone w PZPN.

7) Wydawanie dożywności legitymacji wolnego wstępu dla zawodników, którzy występowali 10-krotnie w barwach polskich.

8) Zwiększenie stanu osobowego WG i D PZPN.

Jak z tej listy i omówienia widniemy, Walne Zgromadzenie będzie zapewne świadkiem homarych bojów, targów, zarzutów i skarg, które oby wszystkie załatwiono jak najpomyślniej i dla dobra naszej braci piłkarskiej.

Elita siatkarek walczy w Łodzi o tytuł mistrza Polski

CZTERY drużyny walczy w sobotę i niedzielę w Łodzi o tytuł mistrza Polski w siatkówce drużyn żeńskich: Chemia Łódź, Grom Gdynia, AZS Warszawa i SKS Warszawa. Zakwalifikowały się one do pułi finałowej po rozgrywkach półfinałowych. Siatkarki czwórki

finalistów — to rzeczywiście elita tej gałęzi sportu piłki ręcznej. Wszystkie drużyny „naszpikowane” są reprezentantkami Polski.

Która z nich wyjdzie zwyciężką z ciężkich pięciostopowych spotkań, trudno jest teraz przewidzieć. Siatkownia ma bowiem to do siebie, że o zwycięstwie decyduje duża ilość czynników, z których jeżeli jeden zawiedzie, drużyna typowana na mistrza może nieoczekiwanie spaść na dalsze miejsce.

Teoretycznie jednak największe szanse na tytuł mistrza Polski ma Chemia Łódź. Siatkarki dawniejszego HKS Łódź, wicemistrza Polski z 1948 r., są ostatnio w dobrej formie, wykazanej na półfinałach w Katowicach. Własna sala, doping miejscowej publiczności, poparty dobrymi umiejętnościami dają im poważny atut do reki. Najlepsze zawodniczki Chemii: Zakrzewska, Kuśkówna, Kaczmarska i Styczńska rozporządzają bogatym repertuarem ściąg i silnymi serwami.

Gościej trochę przedstawia się ich gra taktyczna. O kondycji i odporności nerwowej — tych dwóch najważniejszych czynników — trudno teraz przesądzać. Jeśli i one doproszą, Chemia będzie mistrzem Polski.

Pozostałe drużyny, nie wykluczając niespodzianek, są mniej więcej wyrównane. Ogólnie oczekuje się, że lodzianki będą miały najcięższą przeprawę z młodym zespołem Gromu z Gdyni z Kurtzową, Pogorzelską i Tomaszewską na czele. Jako zespół jest to jednak drużyna mało jeszcze rutynowana i może nie wytrzymać trudów ciężkiego turnieju.

Dwie drużyny warszawskie — AZS, obrońca tytułu mistrza Polski i SKS, tegoroczny mistrz Warszawy są najlepiej z całej czwórki wyszkolone technicznie i taktycznie (zwłaszcza AZS). Wykazują jednak ostatnio pewien spadek formy, a że nie rozporządzają na dobitkę zbyt dobrym atakiem, mogą w konsekwencji nie odnieść sukcesów, na które w skrytości ducha liczą.

Akademicki mają wprawdzie najlepszą, oprócz Zakrzewskiej z Chemii, ścinającą — English, resz-

Piłkarze Krakowa wychodzą na boiska

„Wiele w rozjazdach”, tak można by powiedzieć przeglądając plan najbliższych imprez sportowców spod znaku białej gwiazdy. Piłkarze wicemistrza Polski zainaugurują w nadchodzącą niedzielę sezon spotkań tegorocznych towarzyskim meczem przeciw bratniej „Gwardii” (d. „Partyzant”) w Klecach.

Hokeiści Wisły po śródomowym meczu przeciw Siemianowiczom w Siemianowicach grają w piątek w Zakopanem przeciw „Gwardii” (Bydgoszcz) w ramach międzynarodowych zawodów „Gwardii” a w niedzielę mecz „ligowy” przeciw Polonii w Bytomiu. Boksery Wisły wyjeżdżają na D. Śląsk, gdzie w sobotę zmierzą się z „Górnikiem” w Walbrzychu a w niedzielę z Polonią w Świdnicy.

Mistrz Polski, Cracovia, rozpocznie sezon piłkarski towarzyskim meczem z Piastem w Baranówce, a w barwach Cracovii, debiutować będzie w tych zawodach nowopo-

zyskany z wrocławskiej „Gwardii” prawoskrzydłowy Pałoncz Mocz gódbędzie się na boisku Cracovii o godz. 11.30.

Artysty krakowskich teatrów, wśród których znajduje się wielu zwolenników tegorocznego mistrza Polski, Cracovii, wystawili na dużej scenie „Starego Teatru” rewii artystyczną z udziałem najlepszych wykonawców z A. Fertnerem, Wesolowskim i Malusiakówną na czele.

W rewii wzięła również udział jedynak piłkarska Cracovia w kostiumach, budząc entuzjazm swych zwolenników. Całkowity dochód z tej imprezy, która stała się zaczątkiem zbliżenia świata sceny i świata sportowego przeznaczono na wychowanie fizyczne juniorów Cracovii.

O tytule mistrza Krakowa w koszykówce mekkiej zdecydować będzie spotkanie pomiędzy YMCA a zwycięzcą meczu: Cracovia — Krowodrza, które grają przeciw sobie w najbliższym terminie. YMCA przegrała w niedzielę z Cracovią 25:34 (choć prowadziła do przerwy 16:10) i ma obecnie tylko jeden punkt przewagi nad Cracovią i Krowodrzą.

Decydujące o tytule mistrza okręgu w koszykówce żeńskiej spotkanie pomiędzy Cracovią a Wisłą rozegrane zostanie w dniu 27 bm.

Kpt. sportowy KOZS ustalił skład reprezentacji Krakowa na mecz przeciw Częstochowie. Barwy tego miasta reprezentować będą (w kolejności wag od muszki do ciężkiej): Wojtusik (Wisła), Leja (Cracovia), Gromala (Wisła), Piasek (Grobie), Sysłal (Cracovia), Matus (Wisła), Pieniążek (Grobie), Ryś (Wisła). Jest to w tej chwili najsilniejsza ósemka, jaką Kraków wystawić może.

Około 100 ćwiczących młodych hokeistów Cracovii oto podlega, na której dotychczasowy mistrz Polski w tej dziedzinie sportu opiera swoją nadzieję na przyszłość. Trenerem młodych hokeistów jest wielokrotny reprezentant Polski Cz. Marchewczyk.

Stupięciowym kandydatem na mistrza klasy „A” w tenisie stołowym jest drużyna Cracovii, która nie przegrała od drugiego żadnego spotkania. Zacięty bój o drugie miejsce toczą między sobą: Groble i Garbarnia. Sytuacja ostatniego w tabeli „Kraśka”, który przegrał wszystkie mecze, jest beznadziejna.

14 nowych zespołów ludowych, zrzeszających około 400 członków w tym około 100 kobiet oto owoc wydajnej pracy nad rozwojem sportu na wsi, prowadzonej przez Inspektorat KF w powiecie wadowickim.

Pożegnalne zawody przed wyjazdem pływaków do Budapesztu

Najlepsi pływacy polscy zbiorą się w niedzielę na pływalni warszawskiej YMCA, aby rozegrać ciekawe zawody towarzyskie w przeddzień wyjazdu na trening do Budapesztu.

Zawody, które rozpoczną się o godz. 18-ej, zgrupują na starcie wyrównane stawki zwłaszcza w wyścigach w stylu klasycznym i dowolnym.

Z klasyków startować będą Krauze, Szoltysek, Nikodemski i Ciechoński, w stylu dowolnym ujrzymy Ludwika, Gremłowskiego, Procla, Zimnego, Bonieckiego i Manowskiego.

Zawody odbędą się na następujących dystansach: 100 i 200 m. st. klas., 100, 200 i 400 m. st. dowol., 100 m. st. grzbiet. oraz 100 m. st. klas. kobiet. Ponadto odbędzie się szereg konkurencji lokalnych.

W związku z tą imprezą zawody o Puchar Młodych, ufundowany przez dyr. warszawskiej YMCA, przełożono zostają na drugą połowę marca.

Piłkarz reemigrant przybył z Lille do Zabrza

W Zabrzu osiedlił się reemigrant z Francji — Kraśka, który w Lille grywał w tamtejszej drużynie polskiej w bramce i uważany był za najlepszego bramkarza wśród klubów polskich we Francji, grając w reprezentacji emigracyjnego PZPN. Kraśka zasili obecnie szeregi jednego z klubów zabrskich.

Kalendarz boksera

Indywidualne bokserskie mistrzostwa w okręgach odbędą się w tym roku w terminach 7-9 kwietnia; mistrzostwa Polski — 6-9 maja w Poznaniu lub Wrocławiu.

Poznań — Śląsk, spotkanie bokserskie odbędzie się w Poznaniu 6 marca.

Szczecin — Warszawa, mecz bokserski ustalono na datę 27 lutego.

Tajemnice boks na gołe pięści

W CYTOWANYCH przez prasę różnych ciekawostkach z historii sportu p. zeczytać można niejednokrotnie o trwających godzinami walkach bokserów, o niezliczonych ilościach rund, jakie walczyli ze sobą przeciwnicy. Jak to możliwe, zapytuje dzisiejszy Czytelnik, aby pięściarze mogli walczyć nieprzerwanie na przykład przez 2-6 rund, jak to miało miejsce w roku 1825 w Anglii między Patsy Tunneyem a Jack Jonsem.

Dzisiaj wydaje się to nieprawdopodobne, albo wręcz szkodliwe. Jak człowiek, walczący na gołe pięści, mógł wytrzymać katusze paragonicznego spotkania z gołym rywalem, jak wytrzymał ciężkie

ciosy twardej jak skała pięści przeciwnika?

Sięgnijmy jednak do historii, a przekonamy się, że to co dzisiaj wydaje się fantazją, było w początkach XVIII wieku faktem realnym. Boks, o którym świat zapomniiał wraz z upadkiem imperium rzymskiego, odrodził się w Anglii, gdzie około 1719 roku niejaki James Figg po raz pierwszy w historii pięściarstwa ogłosił się pierwszym mistrzem świata.

Jak w owym okresie przedstawiało się życie w Anglii?

Po pierwsze życie ludzkie nie przedstawiało prawie żadnej wartości. Za niezrozumiałe dla dzisiejszego człowieka przewinienie karno najwyższym wymiarem kary —

śmiercią. Człowiek mógł być powieszony za kradzież, za zabicie bez zezwolenia, za noszenie kiltu (narodowego stroju szkockiego, który po podboju tego kraju przez Anglików burzył się i mimo presji walczył o odzyskanie niepodległości).

Na placach kaźni gromadzili się tłumy ludzi, aby oglądać bliźnich na szafocie, ciętawanych, palonych gorącym żelazem i torturowanych w najokrutniejszy sposób.

BIADA ZWYCIEŻONYM
Prawo zezwalało na niewolnictwo, dzieci klas uciskanych już od wczesnych lat pracowali w fabrykach, gdzie karano je za byle co w surowy sposób. Istniał podatek od okien, a kto nie miał pieniędzy musiał żyć w ciemnych norach, narażony na wszelkiego rodzaju choroby. Życie było tanie. I dlatego

właśnie nie było w nim miejsca dla słabszych, dlatego człowiek, który zdecydował się na zawód boksera, wiedział, że porażka jedna czy druga kosztować go mogła śmierć w nędzy. „Błada zwyciężonym” było hasłem owej epoki.

KARY ZA OGLĄDANIE BOKSU
Dodajmy do tego, że w owych czasach boks był w Anglii nielegalny. Nazywano go „szlachetną sztuką samobrony”, ale i to nie pomagało i do obowiązków ówczesnych stróżów bezpieczeństwa należało aresztowanie nie tylko walczących, ale także i widzów!

Mało tego. Kolejne żelazne, które na terenie Anglii rozpoczęły regularny przewóz pasażerów po 1825 roku, musiały płać grzywny do 250 funtów (na owe czasy była to suma bardzo wysoka) jeśli dowieziono im, że przewoźnicy pasażerów

rów do miejsca spotkania bokserów!

Jak wyglądały w owym czasie rundy?

Po pierwsze nie było żadnych rund trzymiutowych, nie było w ogóle rund o określonym czasie... Runda kończyła się z chwilą, kiedy jeden z zawodników padał na ziemię, mogła więc trwać godzinę, a mogła również pół minuty. Z chwilą upadku zarządzano półminutową przerwę, poczym bokserzy przystępowali do dalszej walki.

Nie dziwnym więc fantastyką nym ilościom rund. Słabszy zawodnik chętnie korzystał z przywilejów i spał, odpoczynku w półminutowych przerwach.

NA GOŁE PIĘŚCI
Kiedy walczone na gołe pięści, każdy nieprawidłowy cios mógł kosztować drogo. Uderzenie wewnątrz

trzną stroną pięści mogło spowodować złamanie, bicie w czaszkę narażało palce. Cios musiał być dobrze przygotowany, a więc silny i rzadko następował rzadko. Zawodnicy zwozili się wzajemnie, często wpadali w zwańca, które jednak nie polegały na lokowaniu ciosów, lecz raczej na zapasach.

W takich warunkach walka mogła się przedłużać, a wielogodzinne spotkania nie należały do rzadkości.

W historii boks znajdującej się wiele ciekawostek. W walkach o tytuł działa się tyle niecodziennych wydarzeń, że opisanie ich zajęłoby zbyt wiele miejsca. W następnym więc artykule postaramy się podać Czytelnikom choćby kilka ciekawych fragmentów z czasów kiedy gołymi pięściami wywalczano sobie prawo do życia.

Kolarze opasali 4 razy kulę ziemską...

Po pięknym sezonie znów sumienna praca

WSZYSTAKIE PZKol. panuje optymizm. Nie dziwnie, bowiem w najbliższą niedzielę odbędzie się sejm kolarzy i trzeba przygotować sprawozdanie z działalności za kadencję sprawczą w 1948/49 r. Działalność ta była pozytywna, rażniej więc jest pracować sekretarzowi związku, Stan. Cieślakowi, który stronica za stronica wyszukuje na maszynie sprawozdania poszczególnych członków zarządu.

Przez ministerstwo pokój w baraku na Puławskiej, gdzie ma swą siedzibę PZKol., przewijają się coraz to nowe osoby. „Poluje” na kapitana szosowego Edm. Klimaszewskiego, który ma szczególne powody do dumy z racji wspaniałego sezonu swych pupilków.

— Kapitane! — zagaduje przybyłego — słyszałem, że przygotował pan jakieś ogromnie interesujące dane statystyczne z kolarstwa szosowego w minionym sezonie...

— Owszem, mam, zaraz pójdę na maszynę.

— Maszyna, maszyna, ale może podzieli się pan i ze mną swoimi spostrzeżeniami? Sezon był tak obfity w imprezy.

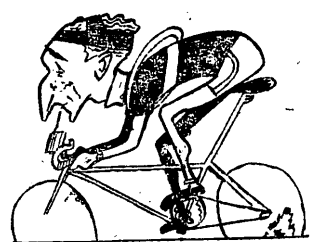
— Obfity to jeszcze mało. Był to najlepszy sezon w historii naszego kolarstwa szosowego w ogóle. W trzech wielkich imprezach międzynarodowych odnieśliśmy zwycięstwa drużynowe. Wygraliśmy wyścig Praga — Warszawa, Warszawa — Praga i Tour de Pologne. Waga tych sukcesów podnosi przeciętna szybkość, która wynosiła ponad 34 km/godz., a jeszcze bardziej cieszy, że prawie 10 zawodników przekroczyło przeciętną szybkość 32 km/godz.

CO MÓWIĄ LICZBY

— Innym pozytywnym osiągnięciem — ciągnie dalej mój rozmówca — była obfitość imprez wszelkiego rodzaju, która nie ma precedensu w naszym kolarstwie. Zresztą niech o tym powiedzą same liczby:

W 56 wyścigach dla licencjonowanych startowało łącznie 611 zawodników, którzy przejechali 128.661 km. Długość wszystkich wyścigów dla tej kategorii wynosiła 8.731 km, a przeciętna jednego wyścigu około 156 km.

W kategorii kart wyścigowych odbyło się 40 imprez z udziałem 416 zawodników, którzy przejechali łącznie 16.967 km. Długość wyścigów wynosiła 40,4 km.



Dla posiadaczy rowerów turystycznych zorganizowano 26 wyścigów, w których startowało 701 kolarzy. Przejechali oni 16.037 km. Długość wyścigów wynosiła 492 km, a przeciętna jednego wyścigu 19 km. Średnio uczestniczyło w każdym wyścigu 27 zawodników.

Razem w całej Polsce odbyły się 122 wyścigi z udziałem 1.738 kolarzy, którzy przejechali łącznie 104.665 km.

NASTĘPCY NASZYCH WETERANÓW

Nie minie, niż sułtany naszych rajów w imprezach międzynarodowych cieszy nas trochę PZKol. o przyszłość polskiego kolarstwa, co znajduje swój wyraz w zawodach organizowanych dla posiadaczy rowerów turystycznych i to zarówno dla zrzeszonych, jak i dla towarzyszących. Akcją te zapoczątkował Warszawski OZKol, a za przykładem szły pozostłe inne okręgi. W Katowicach w tego rodzaju wyścigu startowała imponująca ilość 306 kolarzy, co jest wymownym dowodem zainteresowania się młodzieży kolarstwem i konieczności organizowania podanych zawodów.

— Spodziewać się należy — mówi kpt. szosowy PZKol. — że nowa organizacja sportu na czele z GUKF poprzez Związki Zawodowe i pionierzy przyniesie do wchłonięcia tych szerokiego rzeszy sportowców do kół i klubów sportowych i ułatwi im nabycie odpowiedniego sprzętu, przez co da im możliwość uprawiania sportu kolarskiego. W zawodnikach tych tkwi na rybek dla PZKol., bo z nich raczej, wyjdą następcy naszych obecnych mistrzów.

LEKCJA NIE POSZŁA W LAS...

— Ważnym dorobkiem naszego kolarstwa jest fakt, że szosowcy nauczyli się wreszcie jazdy zespołowej, rezygnując z osobistych ambicji. Przykładem tego były 3 wielkie imprezy międzynarodowe, w których zawodnicy mając duże szanse na zajęcie czołowego miejsca w ogólnej klasyfikacji indywidualnej, zostawali się na trasie, aby dla dobra zespołu pomóc potrzebującym kolarzom z drużyn narodowych. Pierwsze lekcje zespołowej jazdy brali nasi kolarze na obozie w Wiercu Zdroju przed wyścigami W-P-W.

— Dzięki sumiennej pracy w minionym sezonie nie będziemy mieli żadnej trudności w tym sezonie z wystawieniem przynajmniej 2 drużyn narodowych po 6 zawodników. Główny ciężar odpowiedzialności spocnie jednak jeszcze i w tym roku na znanych nam wszystkich „reprezentantach”, nie mniej jednak młodzież zaczyna już „debiutować” mistrzom, a przykładem tego jest choćby Warszawa, w której na treningi poza miasto już od Nowego Roku jeździ co niedziela po kółka gromadka 30—40 zawodników, wśród których obok czołowych kolarzy „kręci” chętnie i z zapałem młodzież zawodniczy.

NAJ... NAJ... NAJ...

Na zakończenie rozmowy E. Klimaszewski zapoznaje mnie z opracowaną przez niego listą „10-ciu naj...”

Oto ona:

Największą szybkość na etapie miał Wójcik (PKS) — 41.200 m/g. (w ostatnim etapie Tour de Pologne z Łodzi do Warszawy).

Najwięcej startów w sezonie miał Rzeźnicki (ZZK Warszawa) — 14.

Największą ilość km w wyścigach przejechał Rzeźnicki — 4.690.

Największą przeciętną szybkość we wszystkich wyścigach miał Rzeźnicki — 34.056 m/godz.

Najwięcej czasu w wyścigach zużył Łazarczyk (KS Victoria Częstochowa) — 138 godzin. 1 min. 4 sek.

Najlepsze średnie miejsce we wszystkich wyścigach miał Kapiak (Samorządowiec Warszawa) — 3 i 1/7.

Najstarszym zawodnikiem licencjonowanym był Lipiński (Okęcie Warszawa) ur. 1 lutego 1908 r.

Najmłodszym zawodnikiem był Boruczy (LKS), ur. 11 czerwca 1932 r.

Najdłuższym wyścigiem był Tour de Pologne — 1.933 km.

Najkrótszym wyścigiem był wyścig uliczny w Krakowie — 6 km.

Z. W.

Sport nad Bałtykiem

W OSTATNICH dniach przykładał się do wielkiej reprezentacji na halę na 7.000 widzów. Hala ta zdołała swój egzamin już przed dwoma laty, kiedy odbył się tam międzynarodowy mecz bokserów Polskę — Szwecję. Stanowi ona własność PKS, który użytkuje ją jako garaż na autobusy.

Prośba Gdańskiego OZB o wynajem hali na imprezy została przychylnie załatwiona. W ten sposób przeszkody, które nie pozwalały dotychczas okręgowi gdańskiemu na organizację większych imprez bokserów i charakteru międzynarodowym, zostały przełamane.

SPORT SZERMIERCZY W GDAŃSKU

Powstała niedawno sekcja szermiercza przy AZS — Wybrzeże zorganizowała zawody wewnętrzne we florecie, szabli i szpadzie. Zostały one poprzedzone pokazem szermierki zespołowej oraz walką na bagnety. Młodzież akademicka żywo zainteresowała się tą imprezą.

SPORT NA WSI ZYSKUJE NA ROZMAECIE

Prace Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego w Gdańsku cechuje duży rozmach. W przeciągu 2 tygodni powołano do życia na terenie całego województwa — Państwowe Rady Sportu Wiejskiego, które już rozpoczęły akcję nad zorganizowaniem Gminnych Rad Sportu Wiejskiego. Do końca lutego we wszystkich gminach okręgu gdańskiego czynne będą te Rady, których zadaniem będzie bezpośredni kontakt z młodzieżą wiejską i propagowanie wśród niej idei kultury fizycznej.

Z wielu ośrodków dochodzą już wiadomości, że młodzież wiejska ma coraz więcej okazji do wypoczynku i rekreacji. Tworzą się nowe Ludowe Zespoły Sportowe, które nadadzą tej młodzieży zorganizowany kierunek sportowy.

TENIS STOŁOWY W SOPOCIE I GDYNI

Mistrzostwa wewnętrzne Sopockiego Klubu Tenisa — w tenisie stołowym przyniosły w grze pojedynczej zwycięstwo Karasia, który w finale pokonał Barskiego. W grze podwójnej para Karaś — Piwnica wygrała w finale z parą Wąsowicz — Krajewski.

W Gdyni odbyły się zawody pomiędzy YMCA I — Union I i YMCA II — Union II. W obu wypadkach wygrali pinpongiści YMCA, wygrywając z przeciwnikiem w identycznym stosunku 5:4.

GDYŃSKI „CZYN” WYGRYWA Z BOKSERAMI ELBLĄGA

W Elblągu bawiła drużyna bokserów „Czyn” (Gdynia), bijąc miejscową „Turmas” 14:2. Zawodnicy „Turmasu” zdecydowanie ustępowali swym przeciwnikom tak kondycyjnie jak i technicznie. Zespół „Czynu” oparty na

młodych talentach, może już w przyszłym sezonie odegrać dużą rolę w pięciarskim Wybrzeżu. Doskonale zadatkami na przyszłość wykazują się „Czyni” — Betcher — w muszej, Samulewski — w koguciej, Stefaniak — w piórkowej i Kuźmiński — w lekkiej.

Wyniki techniczne (goście na I m) Betcher bije Lichocińskiego 1, Samulewski wypunktował Lichocińskiego

II, Stefaniak zwyciężył Kowalskiego, Kuźmiński zremisował z Bankowskim — była to najładniejsza walka dnia. Łukasz wygrał z Kanią, mając przeciwnika w III r. dwukrotnie na deskach. Samel nie rozstrzygnął walki z Sokółskim. Czaplewski już w I r. pokonał przez k.o. Wryka. Dick uzyskał punkty w o. z powodu nie stawiania się przeciwnika.

106 młodzików w „I-ym kroku” lubelskim

LUBLIN, 15.2 (tel. w.) — Pierwszy krok bokserki zgromadził nienastawioną jeszcze w dziecięcej piątce lubelskiego liceum zawodników. Z Lublina i z powiatu (Krasnostaw, Dębica, Radzyń) zgłosiło się 125 zawodników, a w zawodach udział wzięło 106. Najwięcej zawodników zgłosiła Gwardia — 41. Trzydniowe eliminacje wyłoniły finalistów, którzy wystąpili w ramach zawodów bokserów krasnostawskich.

Wyniki finałów: Papierzowa: Obacz (I) pokonał na punkty Szewczyka (Garbarnia). Musza: Świątek (Sygnał) zwyciężył na punkty Kozłowski (Garbarnia). Kogucja: Gubin (Sygnał) pokonał Osaka (Lublinianka).

Piórkowa: Nowak (WKS Orzeł) zwyciężył Kuleszę (Sygnał).

W lekkiej Rudziński (Gwardia) zdobył tytuł mistrza w o. wobec kontuzji Krasnostaw (Lubl.) odniesionych w półfinale.

W półśredniej Romański (WKS Orzeł) pokonał przez k.o. w I starcie Torunia (Lubl.).

W średniej Zajac (niest.) wypunktował Świerkowski (Gwardia).

W półciężkiej Dorabalski (WKS Orzeł) zwyciężył na punkty Szpilewskiego (Garbarnia).

W ciężkiej Kosciada (Lubl.) odniósł zwycięstwo przez k.o. w I r. nad Kłasiakiem (WKS Orzeł).

Jak los ustawił przeciwników w rozgrywkach o puchar Davisa

P RZEPROWADZONE ostatnio losowanie do rozgrywek o puchar Davisa dały wynik, jaki ilustruje załączona tabelka. Pierwsza runda odbędzie się w początkach maja. Spotka się w niej 8 par. — Francja powinna gładko wygrać z Luksemburgiem. Być może, że drużynę francuską zasili w tym roku nowoświeżająca gwiazda tenisa francuskiego Thomas. Dania, w której drużynie zagra Kurt Nielsen jest faworytem w spotkaniu z nieznanymi nam bliżej tenisistami Izraela. CSR łatwo powinno się uporać z Monaco, Anglia zaś z Portugalią.

W drugiej połowie Argentyna będzie równorzędnym przeciwnikiem dla Egiptu, typujemy Argentyńską (Morea). Irlandia wygra zapewne z Chile, którego tenisista stanowią raczej niewiadomą. Włochy nie powinny mieć kłopotu z Turcją, Pol. Afryka, w której szeregu gra jeden z najlepszych tenisistów świata Sturges wygra z Holandią.

W drugiej rundzie (druga połowa) Węgry wygrać powinny z Belgią, Szwajcaria z Grecją, Francja z Danią (choć Nielsen może sprawić niespodziankę). CSR z Anglią, Argentyna z Irlandią. Włochy mają szansę z Pol. Afryką (zdecyduje debl — gdyż dwa single dla Pol. Afryki powinien wygrać Sturges).

Jugosławia jest faworytem w spotkaniu z Austrią, Szwecja zaś gładko powinna rozprawić się z Norwegią.

Takie mogą być mniej więcej kalkulacje papierowe, oparte na

wartościach wykazanych przez poszczególnych tenisistów w ubiegłym sezonie. Nowymi partnerami w tym roku będą Luksemburg, Izrael, Portugalia, Chile, Pol. Afryka, Austria i Węgry. (s. g.)

Puchar Davisa — sfera europejska

I runda	II runda
1. Węgry	1. Węgry
2. Belgia	2. Belgia
3. Szwajcaria	3. Szwajcaria
4. Grecja	4. Grecja
5. Francja	5. Francja
6. Luksemburg	6. Luksemburg
7. Izrael	7. Izrael
8. Dania	8. Dania
9. CSR	9. CSR
10. Monaco	10. Monaco
11. Portugalia	11. Portugalia
12. Anglia	12. Anglia
13. Egipt	13. Egipt
14. Argentyna	14. Argentyna
15. Irlandia	15. Irlandia
16. Chile	16. Chile
17. Włochy	17. Włochy
18. Turcja	18. Turcja
19. Pol. Afryka	19. Pol. Afryka
20. Holandia	20. Holandia
21. Austria	21. Austria
22. Jugosławia	22. Jugosławia
23. Szwecja	23. Szwecja
24. Norwegia	24. Norwegia

„Rachunek sumienia”

przez P.Z.Kol. przed walnym zebraniem

KIEDY przed rokiem przedstawiono na walnym zebraniu delegatów okręgowych związków kolarskich plan pracy na 1948 rok, zamierzony przez P. Z. Kol., wielu z nich ustosunkowało się pesymistycznie, nie wierząc w realizację bogatego programu. A tymczasem...

— Stajemy w niedzielę przed walnym zebraniem z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku — mówi prezes P. Z. Kol., F. Gołębiowski. — Wykonaliśmy nie tylko całkowity program imprez, ale nawet znacznie go przekroczyliśmy. W pierwszym rzędzie musimy podkreślić potrojny sukces naszych szosowców w wyścigach międzynarodowych. Dalej podnieśliśmy stronę moralną nie tylko zawodników, ale i działaczy. Wiele zrobiło się pod względem powiększenia kadr działaczy, ale sprawa ta będzie w dalszym ciągu wdzięcznym polem do popisu dla przyszłego zarządu.

— Po raz pierwszy znaleźli się we władzach okręgów przedstawiciele pionów, co w dużym stopniu przyczyniło się do skoordynowania prac w terenie. Nowa organizacja sportu polskiego wprowadziła ważną zmianę, dzięki której będą płatni sekretarze, co znacznie usprawni pracę, gdyż dotychczas trudno było pogodzić tę funkcję z obowiązkiem zawodowymi członków zarządu.

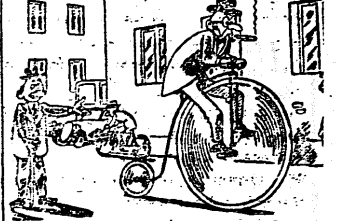
TYLKO BEK I KUPCZAK

— Jeżeli chodzi o naszych torowców, to w dalszym ciągu możemy pochwalić się tylko Bekiem i Kupczakiem, choć stale wzrastająca kadra młodzieży torowej, zwłaszcza w okręgu łódzkim.

— Zarząd P. Z. Kol. nie ograniczał się do korespondencji z okręgami, starając się w miarę możliwości wysłać delegatów na zebrania zarządów poszczególnych okręgów. Nie odgrządał się też „chiński murem” od zawodników, utrzymując z nimi bezpośredni kontakt, aby zorientować się w ich troskach i bolączkach. Wyrazem tego był m. in. konkurs rozpisany wśród uczestników obozu w Szczecinie w wyniku którego II nagrodę otrzymał Bizozowski z warszawskiej Gwardii, a trzecia została podzielona pomiędzy Gryniewiczza i Głowackiego.

— Wspomnę o budowie toru kolarskiego w stolicy. Warszawa była

kolebką kolarstwa torowego, a przedwojenne Dynasy gromadziły elitę kolarstwa polskiego i międzynarodowego. Niestety, nie rozporządzaliśmy przyrzeczonymi finansami i w r. z. została wykonana systemem gospodarczym część robót.



— Ważnym osiągnięciem było ubezpieczenie zawodników podczas wyścigów wieloetapowych. Szczęśliwie było się bez wypadków.

OPLATY OD NUMERÓW

— Na dobrej drodze znajduje się sprawa opłat wszystkich posiadaczy rowerów na rzecz P. Z. Kol.

— Posiadamy pismo Min. Komunikacji, któremu w pewnym stopniu podlegają te sprawy. Ministerstwo zgadza się na nasz projekt, aby przy wydawaniu numerów rowerowych pobierane były opłaty 20 zł. W Polsce zarejestrowanych jest około 1.800.000 rowerów, co dałoby po każdym wypływie około 36 milionów zł. Z sumy tej moglibyśmy wybudować tor w Warszawie, ścieżki przy szosach, aby zabezpieczyć jeżdżących na rowerach przed nieszczęśliwymi wypadkami, które ciągle zdarzają się, dalej moglibyśmy przeskoczyć działaczy i przodowników kolarskich, organizować kursy instruktorów itp.

PONAD 50 LICENCJI MIĘDZYNARODOWYCH

— Zarząd P. Z. Kol. czynił starania, aby wszyscy posiadacze rowerów należeli do organizacji kolarskich, aby służyć im na właściwej drodze. Nie rzadko bywa tak, że ludzie mieszkający po 40 lat w jednej miejscowości, nie znają najbliższej okolicy. Pod kierunkiem fachowego instruktora ludzie ci odbywają wycieczki krajoznawcze.

— Muszę wspomnieć o kartotekach, jakie założył P. Z. Kol. Są one niby zwierciadłem pracy kolarzy, bo ilustrują całą ich działalność na polu sportowym. Na razie kartoteką objęci są kolarze licencjonowani. Licencje międzynarodowe kolarzy startujących zagranicą w barwach Polski, głównie w Belgii, Francji i Luksemburgu — które wynosiły w r. z. 50, w tym roku jeszcze zwiększą się — kończy swój „rachunek sumienia” prezes Gołębiowski.

BOKSERZY LEGII JADĄ DO KRAKOWA

Bokserka drużyna Legii warszawskiej w sobotę rozegra mecz w Krakowie z Koroną, zasłonię Pieniążkiem. Legia wyrusza w składzie: Owsiński, Kubicki, Wdowiak, Wąsik, Kłosa, Olszewski, Sawicki, Feleziński.

Legia ubiegłej niedzieli walczyła w rezerwowym składzie w Chodakowie, wygrywając 9:5. Ciekawą walkę stoczył Wąsik, wygrywając wysoko z Unisławskim.

PROBA PIŁKARSKA MŁODZIEŻY

Na zakończenie 6-tygodniowego kursu piłkarskiego dla nieświatowatych młodzieży w wieku 14 — 16 lat, odbędzie się w piątek o godz. 17 na piłkarni St. U. K. F. (ul. Rozbrań) próba sprawności z udziałem około 80 zawodników obojga płci.

TURNIEJ HOKEJOWY ZWIĄZKOWCA

W dn. 25-27 bm. odbędzie się w Karpaczu turniej hokejowy o nagrodę Zar. Gł. ZS Związków. Udział bierze 6 klubów: Polonia Bytom, Siles Giszowice, KTH Krynica, Burza Wrocław, Stella Gniezno i ZMP Sosnowiec.

SANECZKARSKIE I BOBSLEJOWE MISTRZOSTWA POLSKI

W Karpaczu odbędzie się 20 bm. pierwszy po wojnie mistrzostwa Polski saneczkarskie i 27 bm. — bobslejowe. Zawody odbędą się na najlepszych torach w Polsce, pierwsze na torze długości 3 km, drugie — 2,5 km. W obu mistrzostwach przewidziane są kategorie dwójek i czwórek. Mistrzostwa organizuje sekcja zimowa ZS Związków.



IV

DUCH SPORTOWY

JAKŻE piękny przykład walki i ducha sportowego w Turynie dał Estończyk Proom, podczas biegu na 5000 metrów. „Spuchi” on tak bardzo, że w ogóle nie mógł dojść do mety. Zajmował w biegu 8 miejsce, a więc jego rezultat nie mógł mieć żadnego wpływu na ogólną klasyfikację, lecz mimo to Estończyk wytrwał dochodząc do mety w stanie ostatecznego wyczerpania. Nie można oprzeć się uczuciu podziwu dla tego ambitnego chłopca.

Nie mniej humorystycznie, jak Facelli zachował się Włoch Lanzi, który pobiegł w eliminacji 800 m, w sposób niemądry i nie świadczący o taktyce tego lekkoatlety. Szwed Ny wyruszył bardzo szybko, wówczas Lanzi zamiast zarezerwować swe siły do finiszu, wydał wszystko w przedbiegu nie posiadającym żadnego znaczenia, pragnąc za wszelką cenę zwyciężyć Szweda. Udało mu się to, ale przegrał za to w finale. Zresztą ja sam startując na 1500 m postępowałem nie wiele mądrzej od Lanzi'go. Lanzi, po wygranej przedbiegu, resztkami sił stanął przed trybunami i pozdrowił publiczność faszystowskim podniesieniem ręki...

SMIESZNY MANEWR...

Nie pozbawionym też śmieszności był manewr prasy włoskiej, która publikując klasyfikację, przesunęła reprezentację włoską z czwartego na trzecie miejsce, chcąc wykazać, że przed Włochami uplasowali się tylko Niemcy i Finlandia. Natomiast Węgrów, którzy w rzeczywistości zajęli trzecie miejsce, przesunęła aż na piąte. Gospodarze uczynili to w sposób mało skomplikowany. Mianowicie, ażeby wyprowadzić reprezentację węgierską, policzono sobie podwójnie punkty w marzu na 50 km, w którym Włochi zajęli trzecie i czwarte miejsca. Zamiast 7 przyznali oni sobie 14 punktów! Śmieszne było jeszcze i to, że Włosi właśnie wybrali sobie taką konkurencję, do której w ogóle zgłoszono tylko 7 zawodników. Do marzu absolutnie nikt nie przywiązywał żadnej wagi i zamierzono go w ogóle skreślić z programu.

CHŁODNE POWITANIE

Wrócami jednak do samego przebiegu pierwszych mistrzostw Europy w lekkoatletyce. „Stadio Mussolini”, na którym odbyły się zawody, wygląda naprawdę imponująco. Bieżnia bardzo dobra, szeroka, elastyczna, położenie stadionu przepiękne. Wszyscy zawodnicy witani się ze mną bardzo serdecznie, jedynie Nielsen pozdrowił mnie bardzo chłodno i natychmiast odsunął się ode mnie — nie rozmawialiśmy ze sobą więcej. Bieg w Sztokholmie, podczas którego Nielsen pokonał mnie i ustanowił rekord światowy, pozostawił dla nas obu reminiscencje niezbyt miłe i przyjemne. tutaj w Turynie potwierdził, że żywi urazę, choć nie miałem najmniejszego pojęcia, jakie mógł mieć do tego powody.

W dniu otwarcia startowałem w biegu na 1500 m. Przed wszystkim wypadałoby się zastanowić nad czasem tego biegu. Czy potrzebny był mój start w Turynie, czy też należało ograniczyć się do startu w biegu na 5000 m i nie przemęczać siebie jednego dnia startem w przedbiegu, następnie w finale na 1500 m. Muszę przede wszystkim stwierdzić, że startowałem w tym biegu, aby jak najwięcej zwycięstw przysporzyć sportowi polskiemu. Chciałem i mogłem zwyciężyć w biegu na 1500 m, ponieważ zawodnika, który przebiegł 5000 m w 14:40 sek., musi być stać na 3:52 w konkurencji na 1500 m. I na taki czas było mnie stać, gdybym go był zrobił, zwyciężyłbym całą stawkę biegaczy z Beccalim i Szabo na czele. Przecież Beccali zwyciężył w czasie 3:54,6 sek.

POPEŁNIŁEM BŁĄD

Nie zrobiłem lepszego czasu, ponieważ nagle opanował mnie niepokój o losy biegu na 5 km, obawiałem się zbytniego wyczerpania, niepokoiła mnie myśl, że przegram z Finami. Jeżeli tutaj dam ze siebie wszystko... I oto przychodzi konieczność przyznania się do błędu, od którego nikt mnie tam w Turynie nie powstrzymał. Nie powinienem biec w finale 1500 m. Po przebiegu i zakwalifikowaniu się do finału, należy wycofać się. Tego nie uczyniłem! Zbyt wierzyłem w swą formę, w swe możliwości i siły, wreszcie w brak formy moich przeciwników. Nie! Kusociński musi biec — powtarzałem sobie pierwszego dnia zawodów, między przedbiegiem a mającym się odbyć po południu finałem. I pobiegłem.

PRZEGRAŁEM Z WŁASNĄ... AMBICJĄ

Co prawda ten mój start chyba nie mógł przeszkodzić Rochardowi w jego późniejszym przypadkowym zwycięstwie na 5 km, jednakże nie mogłem się oprzeć wrażeniu, że stałoby się znacznie lepiej, gdybym wówczas w Turynie startował tylko w jednej konkurencji. Nie umiałem zapanować nad swoimi ambicjami i to zemdliło się na mnie bardzo dotkliwie...

Rano pierwszego dnia zawodów stanąłem na starcie przedbiegu na 1500 m. Biegiem spacerkiem, oszczędzając się jedynie po to, by wejść do finału. Wyniki przedbiegu: 1) Gerearte — (Belgia) — 4:01,2 sek. 2) Martin — (Francja) — 4:01,8 sek. 3) Kusociński — (Polska) — 4:01,8 sek. 4) Cerati — (Włochy) — 4:01,8 sek. 5) Hossek — (Czechosłowacja).

Popołudniu odbył się finał biegu na 1500 m, w którym wziąłem udział. Wylosowałem najbardziej skrajny tor i musiałem dłuższy czas biec po bardzo dużym kole, by wreszcie dojść prowadzącego Węgra, Szabo.

Wrószło udało mi się i sam wychodzę na czoło, by objąć prowadzenie. Przez półtorę rundy prowadzę bieg, mając tuż za sobą Starburga i Szabo. Późniejszy zwycięzca Beccali jest cały czas na czwartym miejscu. Po przebiegnięciu 800 m Belg Gerearte w bardzo zmyślny sposób obchodzi całą stawkę na wirażu, powodując zupełne przegrupowanie. Momentalnie spadam na jedno z ostatnich miejsc, jestem dziewiąty... Tempo zaostriżyło się. Każde obejście wymaga dużego wysiłku. Właśnie wtedy ostatecznie rozumiem, że ten bieg może zdecydować o kolejności na mecie 5 km. A przede: tam jestem potrzebny... tam — nie tutaj... Jakaś idea, że dopiero teraz to rozumiem. Czemu nie zrozumiałem tego o piętnaście minut wcześniej...

(Dalszy opis tej emocjonującej walki w następnym odcinku).

W wielkiej hali w Leningradzie Iljasow już skacze powyżej 2 m.

W ARSZAŃA od wielu lat walczy o halę sportową, w której mogłyby się w czasie zimy odbywać zawody w różnych dyscyplinach. W Warszawie walczy o sztuczne lodowisko, które mogło by się znajdować w hali sportowej, a które jest nieodzownym warunkiem dalszego rozwoju tyżniarstwa i hokeja na lodzie.

Budowa hal sportowych jest niesłychanie doniosłym i palącym problemem, który interesuje ogół sportowców. Dlatego też poniżej podajemy korespondencję z Leningradu, z której Czytelnicy przekonają się jak ważnym ośrodkiem sportowym jest hala w tym mieście.

W SAMYM środku Leningradu rzuca się w oczy potężny budynek, jest to gmach dawnego Michajłowskiemu maneużu. Czyż 150 lat temu, ci co budowali ten gmach, mogli przypuszczać, że będzie on kiedyś służył potrzebom wychowania fizycznego?.. W ogromnej hali o rozmiarach 180x40 metrów nie ma ani jednej podtrzymującej kolumny, która by stanowiła przeszkodę dla sportowców. Wysokość hali wynosi 9,5 m.

W 60 DNI PRZEROBIONO
MANEŻ

Radzieccy robotnicy z olbrzymim zapalem zaledwie w ciągu 60 dni przerobili maneż na kryty stadion. Wokół centralnego boiska zbudowano doskonałą żużlową bieżnię o długości 250 m. Prócz niej stadion posiada bieżnię długości 120 m, na której można rozgrywać biegi krótkie.

Na centralnym boisku przeznaczonym na rozgrywanie meczy piłkarskich, znajdują się rzutnie, skocznie i przyrządy gimnastyczne. W dwu westibulach urządzono boiska dla gier ręcznych i ringi dla ciężkiego atletów.

W hali znajdują się wszystkie niezbędne urządzenia higieniczne, natryski itp. Nie zapomniano też o kawiarni. Gmach jest doskonale wentylowany, oświetlony i ogrzany.

W bocznych ławach zbudowano trybuny dla widzów.

ZAGŁĄDAMY do środka stadionu. Od 9-ej rano trenują już piłkarze. Jednocześnie na bieżni widzimy studentów, którzy ćwiczą starty w biegu na 100 m, oraz prawników przechodzących plotków. In-

ni znów sportowcy rzucają kulą pod okiem zasłużonego mistrza sportów Rochlina.

O godz. 11-ej zaczynają treningi piłkarze Dynama. Ruch panuje na stadionie olbrzymi. Ledwie dynamowcy opuszczają boisko, już na nie wbiegają piłkarze „Zenita”. Na

Koszykarze wyjechali do Budapesztu 12 drużyn walczy o wejście do ligi

W YIAZD reprezentacyjnej grupy koszykarzy na dwutygodniowy trening do Budapesztu nastąpił w drodze wieczorem z Warszawy. Skład zespołu nie uległ zmianie. Z miliego zaproszenia Węgrów korzystają będzie 16 zawodników: Kasprzak, Jarczyński, Kolański, Grzechowiak — z ZKK Poznań, Zylinski, Dowgird, Baraszczyński, Ulatowski i Maciejewski — z YMCA Łódź, Lelonkiewicz i Markowski — z SKS Zryw Gdańsk, Kowalówka i Dąbrowski — z Wisły Kraków, Pawlak — z TUR Łódź oraz Jaźnicki (Polonia W-wa) i Bartosiewicz (AZS W-wa). Jako kierownicy wyjechali wiceprezes PZKSS Kowalewski i trener Kłyszajko.

Powrót koszykarzy z Budapesztu nastąpi między 1 a 3 marca, gdyż muszą oni zdążyć na ostatnie spotkanie ligi kosza wyznaczone na 5 i 6 marca (Zgody z TUR-em i YMCA oraz AZS W-wa z Wisłą) oraz na półfinałowe

boisku do koszykówki ćwiczy drużyna „Spartaka”.

ILIASOW SKACZE 2 M 01 CM!

O godz. 16-ej sensacja. Wszyscy oczy skierowane są na mistrza skoku wwyż Iljasowa, który właśnie rozpoczął trening. Jego marzeniem są skoki powyżej 2 m. Jeden taki skok już mu się udało w czasie treningu pokonał wysokość 2 m 01 cm.

Życie na stadionie pulsuje aż do północy. Dopiero o 12-ej stadion zamyka swe podwoje, aby znów o 9-ej rano dać schronisko, masom sportowców, gromadzących się do uprawiania ćwiczeń cielesnych.

Kupiec czy piłkarz?

Bertil Nordahl, znakomity srodek pomocy Szwecji, dał się skusić porywczym ofertom i podpisał kontrakt z włoskim klubem Atalanta. Za podpisanie tego kontraktu B. Nordahl otrzyma jednorazową premię w wysokości 125.000 koron szwedzkich.

Piłkarze Rapidu przegrali z Aleksandrią

W ramach turnieju po Egipcie, austriacki klub piłkarski Rapid rozegrał w Aleksandrii spotkanie z reprezentacją miasta, przegrywając 0:1. Zwycięską bramkę zdobył gospodarz w 10-ej min. gry. Przegrana ta jest pierwszą porażką ze strony wiedeńskiego w 6-ciu dotychczasowych spotkaniach.

rozgrywki o mistrzostwo Polski kl. A a zarazem o wejście do ligi, które odbędą się w dwóch grupach w Katowicach i Krakowie 4, 5 i 6 marca.

Do tych ostatnich zgłosiło się 12 12 drużyn. WG i D. PZKSS ustalił następujący podział grup:

I gr. w Katowicach: AZS Katowice, ZKK Ostrowia Ostrow Wlkp., ZKK Pomeranian Toruń oraz mistrzowie Warszawy, Bielska i Wrocławia.

II gr. w Krakowie: mistrzowie drużyny Krakowa, Łódź, Radomia, Opola, Poznań i Gdańsk.

Dwie pierwsze drużyny z obu grup spotkają się w finałowych rozgrywkach w Toruniu 18, 19 i 20 marca. Zwycięzca puli finałowej zdobędzie tytuł mistrza Polski kl. A i zaawansuje do ligi kosza. W miejsce Zgody Świętochłowice lub AZS Kraków.

SIATKARZE NIE JADĄ
DO CZECHOSŁOWACJI

Zarząd PZKSS odwołał wyjazd do Pragi reprezentacji Polski w siatkówce drużyn męskich na rewanżowe spotkanie z CSR, które miały odbyć się 25 i 26 bm. Powodem tej decyzji były trudności ze skompletowaniem bodaj średnio-dobrego zespołu siatkarzy, gdyż większość z nich nie otrzymała zwolnienia z pracy lub przygotowanie się do końcowych egzaminów. Do odwołania wyjazdu przyczyniła się również słaba na ogół forma wykazana przez naszych siatkarzy na ostatnio odbytych w Warszawie finałach mistrzostw Polski.

Zarząd PZKSS zaproponował równocześnie Czechosłowacji rozegranie tych spotkań w sierpniu przed mistrzostwami świata, które odbędą się w Pradze.

A SIATKARKI O TYDZIEŃ
WCZEŚNIEJ

Natomiast rewanżowe spotkania Polska — CSR w siatkówce drużyn kobiecych, które miały odbyć się w Pradze 19 i 20 marca, zostały przesunięte o tydzień wcześniej na 12 i 13 marca, ze względu na przypadający w tym terminie Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

Pozostałe dwa spotkania Polska — CSR w koszykówce drużyn męskich i żeńskich mają odbyć się w Pradze 26 i 27 marca względnie 9 i 10 kwietnia.

KOSZYKARCI WALCZĄ
O MISTRZOSTWO

Jeszcze jedna zmiana w kalendarzyku imprez PZKSS dotyczy mistrzostw

Polski w koszykówce drużyn żeńskich. Wobec wcześniejszego wyjazdu naszych siatkarzek do Czechosłowacji WG i D. PZKSS przesunął termin tych rozgrywek z 4-6 marca na 25-27 marca. W dniach tych odbędą się, wobec przewidywanej większej ilości zgłoszeń niż w latach poprzednich, po raz pierwszy spotkania półfinałowe — w dwóch grupach, a następnie 1, 2 i 3 kwietnia rozgrywki finałowe, które wyłonią mistrza Polski.

Miejscowości, w których odbędą się półfinały i finały nie zostały jeszcze wyznaczone. Do półfinałów mają prawo zgłosić się mistrzowskie zespoły 20 okręgów PZKSS oraz wicemistrz Warszawy, jak również trzecia w tabeli drużyna stolicy oraz drugie w tabeli zespoły Łodzi, Krakowa i Gdańska. Te ostatnie drużyny będą do mistrzostw dopuszczane w miarę wolnych miejsc w grupach. (szer.)

Coppi asekuje nogi Na 6 milionów

Jeden z najlepszych kolarzy świata Włoch Coppi zaasekował swe nogi na sumę 6 milionów lirów. Suma ta została by wypłacona wówczas, gdyby Włoch uległ wypadkowi i na zawsze musiałby się pożegnać z kolarstwem. Nadto kontrakt przewiduje, że w razie mniejszej, chwilowej kontuzji, która by spowodowała przerwę w braniu udziału w zawodach kolarskich, Coppi otrzymuje dziennie 3.000 lirów tytułem odszkodowania.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczej - „Oświatowej”. „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, Mokotowska 5 tel. 8.70-05, 8.70-01, 8.82-51 skrytka pocztowa 181

Administracja: Warszawa, Daszyńskiego 12, tel. 8.10-25 Konto P.K.O. 1-6005

Prenumerata miesięczna wynosi 25 zł. Kwartałna — 75 zł. Roczna — 280 zł. Egzemplarz wsteczny wysyła się po uprzednim wpłaceniu na konto P.K.O. Nr 1-6005 licząc za egz. 15 zł.

Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty, zaznaczając na odwrocie przelewu.

Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 lin = 50 zł Złotono w Drukarni ZMP, Warszawa Odbito w Drukarni „Robotnik” Nr 1

O „ZNAWCACH” SPORTU

Błądzi wśród boisk, ringów, kortów,
Za narciarzami skacze do nieba,
Właściwie nie znosi żadnych sportów,
Ale żyć trzeba.

Zwłaszcza, że sprawa bardzo łatwa
Pisać o biegni, hokeju na lodzie...
A że się czasem coś niecoś pogmatwa,
Nie szkodzi.

Hyperidiotyczne frazesy klepie,
Różne ecie-pecie ustawicznie plecie,
Coś gdzieś skądś wytnie, coś tam gdzieś nalepi,
A potem to jest w gazecie:

Bzdura o tenisie —
Bujda o Louisie —
Kretynstwo o motorach —
Lipa o sztucznych torach —

Nonsens o hippice —
Kaczka o motocykлизmie —
Pisze o lekkiej atletyce —
Najcięższe idiotyzmy.

Bo zjawstwo to grunt,
Pisze to bez obrazy.
Louis w ciągu dwu rund
Znokautowany siedem razy.

Parę takich przedstawię
I wieść do nas dotrze:
Znokautowany ni w pięć ni w dziewięć,
Znokautowany trzy po trzy.

Patrzy smutno z nad blurka
W sportowy biuletyn
I rodzi się lipna bzdurka
I pisze o sporcie kretyn.

Błądzi leniwie wśród boisk, kortów,
Za narciarzami skacze do nieba,
Pisze nonsensy na temat sportów
Dla chleba, panie, dla chleba.



Kusociński w stroju góralskim, podczas jednej ze swych wypraw do Zakopanego, w otoczeniu „farbowanych” juhasów (swoich kolegów).